

**Tabela 10 najlepszych lekkoatletów. - Jugosłowianie wzięli 300.000 zł za przyjazd do Polski. - Czy najlepszy polski pływak Marchlewski jest Niemcem? - Śląsk zapowiada nową gwiazdę lekkoatletyczną. - Mecze pływackie z Francją i Węgrami nie odbędą się**

**KURIER**

Cena 5 zł

**SPORTOWY**

**Ilustrowany tygodnik ogólnopolski**

ROK II Bydgoszcz - Poznań - Łódź - Kraków - Warszawa, dnia 29-4 sierpnia 1946 r.

NR 28 29

**Poznań przegrywa ze Śląskiem 4:0 (0:1) - Czortek z Antkiewiczem i Sadowski z Umińskim przegrywa w Gdyni - Rutkowski biegnie 100 m - 10,8, 200 m - 22,6**

**Hoffman 7 m skok w dal, 13,25 m trójskok**

**Sztafeta kobiet 51,4 druga po sztafecie francuskiej 50,2 w Europie w roku bieżącym**



**Puzio, Piaskowa, Kuźmicka, Danowska**

Red. Paczkowski telefonuje z Poznania:

Dziś w ramach igrzysk sportowych KKS'ów odbyły się zawody lekkoatletyczne. Startował znany lekkoatleta przedwojenny Karol Hoffman. Okazuje się, iż jest on we wspaniałej formie. Wyniki jakie uzyskał - stawiają go wśród najlepszych lekkoatletów polskich i dają mu z całą pewnością do ręki paszport do Oslo. Nie kryjemy tu swej radości i zadowolenia ze wspaniałych wyników, mgr Hoffmana, który w skrytości trenował i wyszedł na boisko dopiero po uzyskaniu prawie przedwojennej formy.

Hoffman startował w czterech konkurencjach, we wszystkich osiągając doskonałe wyniki, a mianowicie:  
W skoku w dal - 7,00 m.  
W trójskoku - 13,25 m.  
W skoku wzwyż - 1,75 m.  
W rzucie dyskiem - 40,95 m.  
Poza tym notujemy również dobre wyniki uzyskane: w biegu na 100 m - Komerda 11,4 s., w biegu 5.000 m - Hellak z Kostrzyna 16:38,4 i Wiśłowska w skoku w dal 4,64.

Nasz specjalny wysłannik red. Z. St. telefonuje z Radomia.

Zawody propagandowe w Radomiu zakończyły się pełnym sukcesem propagandowym i sportowym. W czterech konkurencjach męskich i pięciu kobiecych uzyskano najlepsze tegoroczne wyniki:

Bohaterem zawodów był Rutkowski (Poznań), który przebiegł 100 m w czasie 10,8 sek. i 200 m w czasie 22,6 (jeden z czasomierzy wykazał 22,4 sek.). Rutkowski jest bezprzeczenie wielkim talentem i obecnie najlepszym polskim sprinterem. Wykazał on nadzwyczajną poprawę formy pod okiem Siedleckiego. Wyniki uzyskane przez Rutkowskiego przyczynią się niewątpliwie do poprawy formy. Piaskowski pobiegł ładnie Szkoda że na starcie zabrakło Danowskiego, który musiał opuścić obóz. Danowski przy obecnej klasie Rutkowskiego nie miałby dużo do powiedzenia. Również w Białobrzegach Rutkowski był bezkonkurencyjny. Lipowski wykazał również poprawę formy. Piaskowski pobiegł ładnie 400 m w czasie 51,2. Puzio zajął dopiero piąte miejsce, gdyż bieg za-

czął w zbyt szybkim tempie, którego nie wytrzymał. Za godzinę biegnąc ze sztafeta pań wyrównał swój rekord życiowy 52,6.

Spółród zawodniczek najlepszą okazała się Moderówna, przebiegając 100 m w czasie 13 sek. i 200 m w czasie 27 sek. Doskonały czas uzyskała również Słomczewska w biegu na 200 m 27,2 sek.

**Wyniki techniczne:**  
100 m pań: Moderówna 13, Hejducka 13,1, Słomczewska 13,2 - Mitan 13,2 - Formanowska 13,3 - Noga-Jówna 13,3.

100 m panów: Rutkowski 10,8 - Lipowski 11,1 - Jarczewski 11,2 - Buhl 11,3.

800 m Staniszewski 1,59,6 - Łapiński 2:02,6.

400 m Piaskowy 51,2 - Piłuch 52,6 - Tuniłowicz 55,7.

Skok o tyczce: Groman 3,50 (przy skoku 3,60 złamał tyczkę i uległ lekkiej kontuzji).

200 m Moderówna 27,0 - Słomczewska 27,2 - Mitan 28,4 - Gawrońska 28,9.

Skok wzwyż: Zwoliński 1,75 m, Niekolen 1,75 - Brzozowski 1,70.  
Bieg 1500 m - Majzner 4:26,8 - Nieroba 4,32,2.  
Bieg 5000 m - Dzwonkowski 16:37,8 - Osztolski 16,43.  
Pchnięcie kulą: Łomowski 13,43.  
Skok w dal: Adamczyk 6,67.  
Oszczep pań Kwaśniewska 37,17 - Stachowicz 34,37.

Bieg 200 m panów: Rutkowski 22,6 - Lipowski 23,5 - Buhl 23,7.

Trójskok Skawina 13,05 m.  
Skok wzwyż pań: Mitan 1,40 - Kotwiczówna 1,40, - Wajsońska 1,40 i Kwaśniewska 1,35.  
Rzut dyskiem: Jaworski 37,44.  
4x100 pań: Heyducka - Moderówna - Słomczewska - Mitan 51,4.

Jest to drugi w tym roku najlepszy po sztafecie francuskiej 50,2 sek. wynik w Europie.

Na obóz w Białobrzegach zakwalifikowano najlepszych zawodników: Rutkowskiego, Piaskowskiego, Puzio, Piłucha, Adamczyka, Kuźmickiego i Macha. Obóz kobiecy w Warszawie został zamknięty w sobotę.

**GRUDZIĄDZ (tel. wł.).** Niespodzianej, lecz zasłużonej porażki doznała ubiegłej niedzieli bydgoska „Brda” w spotkaniu w piłkę nożną z grudziądzką „Wisłą”, bo 7:1 (4:1). Był to ostatni mecz o mistrzostwo A-klasy w Grudziądzu.

Drużyna gospodarzy zagrała tym razem wspaniale, będąc przez cały czas w przewadze nad słabo grającą „Brdą”. Miejscowi znawcy twierdzą, iż tak słabo grającej drużyny, jak tym razem „Brda” w Grudziądzu, jeszcze nie oglądano.  
Lupem bramkowym podzielili się Blank, Młodziński, Jaworski, Netkowski i Sobociński oraz I samobójczym dla pokonanych po zdobyciu karnego. Sędziował Kowalski z Chełmży. Publiczności do 1.000 osób. (pa)

Przez cały czas meczu przeważali toruniacy, będący w wyjątkowej niedyspozycji strzałowej. Wynik 2:0 do przerwy odpowiada przebiegowi gry. Po przerwie gospodarze ambitnie przeciwstawiają się uzyskując dwie bramki. Goście będący jednak w przewadze strzelają dalszy punkt, który zdaje się być decydującym. Zamieszanie pod bramką Pomorzana spowodowało, że pomocnik chcąc bronić sytuacji strzela do własnej bramki. Mimo wysiłków ze strony Torunia wynik pozostaje niezmieniony.

W meczu o wejście do pomorskiej A-klasy KS OSA z Torunia pokonał na własnym boisku TS Gwiazdę z Bydgoszczy 4:1 (2:0).

**„POLONIA” WYGRYWA W INOWROCŁAWIU**

INOWROCŁAW (tel. wł.) Polonia (Bydgoszcz) - Cuiavia (Inowrocław) 2:0. Rozegrane w Inowrocławiu zawody o mistrzostwo pomorskiej A-klasy zakończyły się zwycięstwem bydgoskiej Polonii 2:0. W ten sposób nie udało się Cuiavii rewanż za porażkę w Bydgoszczy.

**ORLETA - POMORZANIN 3:3 (0:2)**

ALEKSANDRÓW KUJ. Korespondent Czesław Mrowiński telefonuje. Z cyklu ostatnich rozgrywek o mistrzostwo Pomorza odbył się w Aleksandrowie Kujawskim mecz piłkarski między Orletami i Pomorzaniem z Torunia. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanym wynikiem 3:3 (0:2).

**POLONIA WYGRYWA Z WISŁĄ 6:1 (2:1)**

BYDGOSZCZ. Na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się w ub. czwartek mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-klasy między miejscową „Polonią” a grudziądzką „Wisłą”. Wygrali pewnie miejscowi w stosunku 6:1 (2:1).

**TABELA POMORSKIEJ A-KLASY**

1. Pomorzanie (Toruń)	14	21	63:19
2. Polonia (Bydgoszcz)	14	21	37:14
3. Brda (Bydgoszcz)	14	19	47:30
4. Wisła (Grudziądz)	14	13	36:38
5. Orleta (Aleks. Kuj.)	13	11	20:33
6. Chojniczanka (Choj.)	13	10	20:34
7. Cuiavia (Inowr.)	13	8	20:26
8. Pałuczanka (Znin)	11	3	14:59

**LOTNICY RADZIECCY WYGRYWAJA W TORUNIU**

W meczu towarzyskim lotnicy radzieccy pokonali KS OSA z Torunia 5:2 (5:1). Z drużyny lotników na wyróżnienie zasługuje lewy obrońca Sołownik Drużyna radziecka zagrała dobrze, będąc w dobrej kondycji fizycznej. Sędziował mjr. Machow.

**ROZPRAWIENIA O D L E K K O A T L E T Ó W**  
Redakcji „KURIERA SPORTOWEGO” oraz wszystkim jego Czytelnikom zasłanaw ogólniejsze pozdrowienia.  
Białobrzegi, dnia 26 lipca 1946 r.

*[Handwritten signatures and notes]*

fikowano najlepszych zawodników: Rutkowskiego, Piaskowskiego, Puzio, Piłucha, Adamczyka, Kuźmickiego i Macha. Obóz kobiecy w Warszawie został zamknięty w sobotę.

# 850 klm po Ziemiach Odzyskanych na motocyklu

Red: Tedeusz Paczkowski pisze z Poznania:

W dniach 21 i 22 lipca br. staraniem Motoklubu „Unii” poznańskiej zorganizowany został dwudniowy raid motocyklowy na dystansie 858 km w dwóch etapach. Pierwszy etap prowadził z Poznania przez Czarnków, Starogród, Szczecin do Gorzowa, gdzie znajdował się półmetek. Drugi etap prowadził z Gorzowa przez Zieloną Górę do Wrocławia, skąd przez Rawicz, Kościan do Poznania.

Na prawie 90 zgłoszonych do raidu na starcie stanęło 67. Kilku ze zgłoszonych nie startowało wskutek defektów lub nie wykończenia swych motocykli. W dniu 21 lipca nastąpił o godz. 6 start pierwszy etap, które ruszyły w odstępach dwuminiutowych, każdorazowo dwie maszyny z innej klasy. Klas takich było cztery. Pierwsza grupowała motocykle od 100 ccm do 250 ccm, co dla maszyn o słabym litrażu stanowiło wielki wysiłek dorównać jeszcze raz tak silnym „rumakom”. Dziwnym się też wydaje, że słabym litrażowo motocyklom nie dano żadnego wyróżnienia. Drugą kategorię maszyn stanowiły motocykle do 350 ccm dalej motocykle ponad 350 ccm oraz motocykle z przyczepkami.

Pierwszy etap obfitował w liczne niespodzianki, nie tylko jeżeli idzie o defekty motocykli lecz również w... napady. Wypadki takie miały miejsce na trasie Szczecin—Gorzów, gdzie jednego z raidzistów napadli jacyś osobnicy, żądając wydania motoru, wreszcie zadowolili się „odebraniem” 1.800 zł. Dwóch jeźdźców przy takich okolicznościach wyspało się do rowu. Jak więc widzimy raidziści mieli poza normalnymi trudnościami, brakiem benzyny jeszcze inne niespodzianki.

Etap do Gorzowa ukończyło 59 zawodników, przy czym wśród starych raidzistów zabrakło kilku nowych, młodych „pożeraczy” kilometrów.

Oto wyniki pierwszego etapu:

**Klasa do 250 ccm:** 1. Hejna M. (Motoklub Unia-Pz) 6 p. 2. Waleńciak (Leszczyński Kl. Sp.) 12 p. 3. Klimut (Beskidzki Klub Mot. — Bielesko) 14 p.

**Klasa do 350 ccm:** 1. Wiela (Motoklub Unia — Gorzów) 12 p. 2. Augustyniak (Unia — Pz) 13 p. 3. Liwiński (Legia — Warsz.) 13 p.

**Klasa ponad 350 ccm:** 1. Śledziński (Lechia — Poznań) 15 p. 2. Żymirski (Okęcie — Warsz.) 22 p. 3. Nowacki H. (Motoklub Rawicz) 22 p.

**Motocykle z przyczepkami:** 1. Worowski (Unia — Pz) 62 p.

W Gorzowie na półmetku doskonale zorganizowanym przez Motoklub Unia — Oddział w Gorzowie z presem i III wicekomandorem Michałem Nagenastem oraz mgr Grudzińskim na czele, zawodnicy otrzymali opiekę, doskonałe wyżywienie oraz noclegi. Start w dniu 22 lipca wyznaczony na godz. 5, z braku benzyny musiano oóźnić o godzinę. Zawodnicy wystartowali w podobnej kolejności jak w Poznaniu. I również na drugim etapie nie obyło się bez różnego rodzaju niespodzianek. Trasa była niemal idealna, prowadziła bowiem po doskonałych drogach kostkowych lub asfaltowych. Były jednak, nawet dłuższe odcinki, które nastęrczają zawodnikom nie mają kłopotu. Wyboje — spowodowały różne wypadki, na szczęście nie groźne. Stosunkowo najlepszą drogę mieli zawodnicy z Wrocławia do mety.

Wdłuż całej trasy drogę wskazywała MO. W kilku miastach organizacja była wzorowa. Wystarczy podać Szczecin, Gorzów, Środę, gdzie sprawnie działała MO, Nowa Sol, Zieloną Górę, Wrocław, gdzie punkt posiłkowy wraz stacją benzynową szybko i skłódnie zorganizowali pp. Stanisław Gorzyński i Stefan Malcher z „Unii” wraz życzliwie sprawią oddanym kpt. Krupińskim — Kom. Mil. Obyw., dalej w Trzebnicy, Rawiczu, gdzie na powitanie raidzistów wyległy wielkie rzesze publiczności, w Lesznie i wreszcie w Poznaniu, gdzie na wszystkich ulicach gromadziły się masy widzów obserwując powrót ambitnie o lepsze miejsca w klasyfikacji walczących motocyklistów 12 klubów.

Do mety doszło w przepisany terminie 47 zawodników, którzy zostali

sklasyfikowani w liczbie 47. Do mety dotarło, jednak ze znacznym opóźnieniem 55 raidzistów.

Wskutek defektów maszyn dwaj zawodnicy — Hejna Marian (Unia — Poznań) oraz St. Śledziński (Lechia) dostali się na dalsze miejsca wzgl. nie zostali sklasyfikowani podobnie jak i Augustyniak, który na pierwszym etapie znalazł się na drugim miejscu w swej kategorii. Doskonale wypadł Zieliński, który jechał na motocyklu 123 ccm i zajął w swej kategorii miejsce 10. Z nowicjuszy dobrze się spisali Jaroszyk (Unia — Pz), Pawowski i Nowicki z „Lechii” — Poznań, a zwłaszcza Kempf (Lechia), zdobywca trzeciego miejsca w swej kategorii, startujący po raz pierwszy w podobnej imprezie. Z pozosta-

łych zawodników należy wymienić Kowalskiego i Dybalskiego z „Unii” — Poznań, Tomowiaka (Leszno), Graczy (Oficerski K-M).

W ogólnej klasyfikacji kolejność pierwszych miejsc jest następująca:

1. Liwiński (Legia) Warsz. 21 p.
2. Waleńciak (Leszcz. KM) 26 p.
3. Marciniak (Rawicz)
4. Klimut (Beskidzki Kl. Mot.)
5. Wiela (Motoklub Unia Oddział Gorzów) po 29 p.
6. Kempf (Beskidzki K. M.) 32 p.
8. Lipowicz (Unia — Pz) 33 p.
9. Hejna M. (Unia — Pz)
10. Kowalewski (Legia — Warsz.)
11. Tomowiak (Leszcz. KM) po 34 p.
12. Mikołajczyk (Rawicz) 38 p.

Gdyby punktować każdy klub po trzech zawodników punktacja wygląda-

łaby następująco:

1. Unia — Poznań 111 pkt.
2. Leszczyński Klub Mot. 118 pkt.
3. Beskidzki Klub Mot. 139 pkt.
4. Legia — Warszawa 150 pkt.
5. Rawicki Kl. Mot. 156 pkt.
6. Oficerski Kl. — Poznań 160 pkt.
7. Lechia — Poznań 163 pkt.
8. Okęcie — W-wa zdekompletowana.

Pozostałe kluby miały po mniej uczestników na starcie. Jest charakterystyczne, że Leszczyński Kl. Mot. mimo, że zajął dwa pierwsze miejsca uplasował się za „Unią” — Poznań która zdobyła dwa drugie. Beskidzki, podobnie jak Lechia zajęły tylko po jednym trzecim miejscu i jak różną mają lokatę. Organizacja zawodów jeżeli się zważy niezwykle trudne warunki przy-

zmobilizowaniu wszystkich niezbędnych środków do przeprowadzenia raidu stanęła na wysokości zadania. Szwankowała strona informacyjna. Cenne nagrody wraz pięknym pucharem Polskiego Związku Zachodniego, który był protektorem tej imprezy wręczono zawodnikom wedle listy uchwalonej na zebraniu komisji organizacyjnej, ale przedtem nie ogłoszonej. Tak się zdarzyło, że zawodnik, który w swej kategorii zajął trzecie miejsce na 8 sklasyfikowanych nie otrzymał nagrody. Podział nagród winien być zawsze uzgodniony i uwidoczny przed rozpoczęciem imprezy, aby uniknąć niepotrzebnych zgrzytów.

Z tego miejsca należy się uznanie dla głównych organizatorów imprezy, która odtąd będzie urządzona rokrocznie; pp. Cz. Malickiemu, mjr. Boczoniowi, Ad. Paczkowskiemu, L. Kościelickiemu, Al. Tyrale, Turkiwiczowi Malcherkowi, Gorczyńskiemu i wiele in. tp.

## Śląsk chce przodować w lekkoatletyce

# Wiele o meczu, którego nie było

Dr Bałowski o nadziejach i planach Śląskiego OZLA. oraz zapowiada nową gwiazdę lekkoatletyczną

KATOWICE. Zwolenników lekkoatletyki na Śląsku niespodziewanie pozbawiono wielkiej, atrakcyjnej imprezy, jaką miały być międzyokręgowy zawody lekkoatletyczne Śląsk — Łódź. Niebiosa okazały się mało łaskawe dla organizatorów, zamieniając piękny stadion w Czeladzi w jedno, wielkie jezioro. Wracając stamtąd spotykamy prezesa Śląskiego OZLA dr Bałowskiego, z miną wielce zatroskaną, gdyż jak sam zaznacza, poraż pierwszy nie powiodło mu się w organizowaniu tak poważnej imprezy.

A dotychczas dr Bałowski był niezliczone ilości razy organizatorem zawodów lekkoatletycznych, dzięki niemu dziś Śląsk cieszy się najlepszą opinią całej sportowej Polski, od wielu już lat cały ciężar najpilniejszych spraw z dziedziny lekkoatletyki spoczywa na barkach tego niestrudzonego sportowca.

Dr Bałowski jest naprawdę niepomniernie zmartwiony nieudaną imprezą, toteż chętnie zgadza się na udzielenie wywiadu, chcąc w ten przynajmniej sposób częścią goryczy podzielić się z ogółem.

— Przede wszystkim dlaczego — pytamy — zawody urządzono aż w Czeladzi, a więc w miejscowości położonej o 17 km od Katowic.

Złożyły się na to dwa powody — odpowiada dr Bałowski, ożywiając się natychmiast. Przede wszystkim stadion w Czeladzi jest jednym z najlepiej zakonserwowanych stadionów w Polsce, wątpliwe, czy którekolwiek miasto może poszczycić się tak wspaniałą utrzymaną bieżnią, co właśnie my. A bieżnia to przecież 50 proc. dobrego wyniku. A po drugie... po drugie, ze stadionem tym łączy polską lekkoatletykę wielką tradycją, trzeba bowiem panu wiedzieć, że padły tu trzy rekordy światowe! Dwa pierwsze ustanowiła Walasiewiczówna w biegach na 60 i 200 m w roku 1936, trzeci zaś należał do Wajsówny, która w dwa lata później wyrównała rekord światowy w rzucie dyskiem. Niestety wynik jej nie utrzymał się zbyt długo na liście rekordów.

— Tak, to rzeczywiście bardzo „zasłużony” stadion, ale czy mógłby nam pan doktor powiedzieć coś o pozycji Śląska w konstelacji ogólnokrajowej?

— Prawdopodobnie odpowiedź na to pytanie otrzymałby pan sam w wypadku rozegrania zawodów z Łodzi. Specjalnie postarałem się o sprowadzenie najsilniejszego dziś w Polsce okręgu, aby móc następnie wnioskować o naszych szansach. Mówię — wyjaśnia nasz rozmówca — o zbliżających się mistrzostwach lekkoatletycznych Polski. Jakakolwiek zajmujemy pozycję w rezultacie końcowych walk mistrzowskich, jakkolwiek nie osiągnęlibyśmy wyników reprezentujemy się o wiele lepiej, niż to miało miejsce rok temu w Łodzi. Dziś nikt nie może nam zarzucić fałszu w twierdzeniu, że lekkoatletyka nasza uczyniła ogromny krok naprzód i jest na najlepszej drodze do objęcia miejsca przodującego okręgu w Polsce. Jest to zresztą moim najgorętszym marzeniem i pierwszym ce-

lem, do którego dążymy. A mamy do tego prawo i wszelkie szanse. Dzięki mojemu „wynalazkowi” w osobie młodzieńczej zawodniczki Heyduckiej dysponujemy dziś najlepszą bezwzględnie sztafetą pań w Polsce. Heyducka z każdym dniem robi szalone postępy, na każdych niemal zawodach wyniki jej biegów jakkolwiek nieznacznie, lecz ulegają ciągłej poprawie. Należy pamiętać, że biegając poraż drugi w swym życiu Heyducka nie tylko ustanowiła przed miesiącem najlepszy wynik powojenny w Polsce, ale pobita zdecydowanie najlepsze zeszłoroczne sprinterki Polski, a w szczególności Legutkównę. O jej niepowodzeniach na eliminacjach w Warszawie byłem przekonany jeszcze przed wyjazdem, gdyż był to jej pierwszy poważny i na obcym terenie występ, lecz wystarczyło zaledwie dwa tygodnie, aby pokonała najgroźniejszą swą rywalkę Moderównę z Łodzi, ustanawiając jednocześnie nowy najlepszy powojenny czas na setkę w Polsce. 13 sekund uzyskane w pierwszym roku startowania świadczy, że zejście tej zawodniczki poniżej 12,8 czy 12,7 leży w jej możliwościach. Jestem zresztą o to najzupełniej spokojny.

— A jak sytuacja przedstawia się w innych konkurencjach?

— Jesteśmy bezkonkurencyjni w młocie. Wyniki Kozubka wahające się w granicach 48 i 49 metrów są nie tylko jednymi z najlepszych w Europie, ale jednocześnie... nie są jeszcze właściwym obrazem możliwo-

ści Kozubka. Miotacza naszego stać jeszcze na o wiele lepsze wyniki. W młocie zresztą posiadamy sześciu zawodników o klasę lepszych od miotaczy z innych okręgów. Zaliczam tu w pierwszym rzędzie Sikiela, Zinglera i Stańczyka. Również w oszczepie przedstawiamy najwyższą klasę w Polsce, reprezentować nas w tej konkurencji będzie Szendzielorz, który legitymuje się wynikiem 52,54. Istnieją ponadto jeszcze trzy konkurencje, w których odgrywamy na arenie krajowej dominującą rolę, a mianowicie w skoku wzwyż, o tyczce i biegu na 5000 metrów. W pierwszej konkurencji Gregor pierwszy ze wszystkich skoczków naszych po wojnie przekroczył 175 cm, uzyskując wysokość 178. Obok niego niewątpliwie wyniki swe już w najbliższym czasie poprawi młody zawodnik Polonii bytomskiej Semkowicz, który również powoli zbliży się do 170 cm. W tyczce nasz stary przedwojenny zawodnik Mucha jest najgroźniejszym rywalem Morończyka, legitymując się dotychczas wysokością 340 cm. W biegu na 5000 metrów wreszcie Jurzak należy do trójki czołowych naszych długodystansowców obok Kurpes (Łódź) i Dzwonkowskiego (Wrocław).

— Natomiast w sprintach panuje jak widać beznadziejna pustka.

— Tak, jest to naszą największą bolączką, że dotychczas nie możemy znaleźć żadnego szybkiego chłopca. Niezłe wyniki osiągają na razie Matros i Świętek, ale to jeszcze zbyt ma-

ło jak na wyniki krajowe. Ich czasy 25 na 200 m błędą dość wyraźnie wobec Danowskiego, Buhla czy Filipka.

— Jakie plany ma Śląski Okr. Zw. Lekkoatletyczny na przyszłość, czy mógłby nam pan doktor je zdradzić?

— Najpilniej jak już zaznaczyłem przygotowujemy się na mistrzostwa Polski, następnie czeka nas ów niefortunny mecz z Łodzią, tym razem na obcym terenie. Kraków ma u nas rewanz za rok ubiegły, no a poza tym... wciąż myślę o sprowadzeniu kogoś z zagranicy. Może Amerykanów, którzy startować mają w Warszawie, może Czechów, albo może kogoś z północy.

— Czy mógłby pan — mówimy w pewnym momencie — odbiec od trosk czysto lokalnych i powiedzieć nam co myśli na przykład o naszych szansach w Oslo?

— Jeżeli ktokolwiek z Polaków odegra poważniejszą rolę na mistrzostwach Europy, to z pewnością zaszczyt ten przyjdzie w udziale naszym pięknym paniom. Mówię o sztafecie, której szanse mocno zwiększyły się od chwili zgłoszenia się Walasiewiczówny oraz o niej samej. Ponadto nasze miotaczki, a w szczególności Wajsówna i Kwaśniewska mają wszelkie szanse, aby uplasować się na czołowych miejscach. Ale... ale, przepraszam — przerywa nagle nasz sympatyczny rozmówca — mam nowy wielki talent, którego na razie nie pokazuję światu. Zobaczycie go w krótko.

Jerzy Janicki.

## We wrześniu mistrzostwa lekkoatletyczne

Krakowski Okręgowy Związek lekkoatletyczny zawiadamia że XXI Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski pań i panów odbędą się na Miejskim Stadionie Sportowym w Krakowie w dn. 7 i 8 września br.

Program zawodów przedstawia się następująco:

**Sobota, 7 września, godz. 15-ta, Defilada.** wciągnięcie sztandaru państwowego na maszt, powitanie zawodników, otwarcie zawodów. **Godz. 15,15** — 110 m płotki przedbiegi, kula pań, skok w dal pań, 100 m pań przedbiegi, 60 m pań przedbiegi, 400 m pań przedbiegi, kula pań, skok w dal pań, 200 m pań przedbiegi, 110 m płotki finał, 1500 m, dysk

pań, skok wzwyż pań, 60 m pań finał, 100 m pań finał, 3000 m z przeszkodami, 200 m pań finał, 10.000 m, 4×100 m pań przedbiegi.

**Niedziela, 8 września, godz. 9,30.** Chód 10 km na bieżni, młot, skok w dal z miejsca pań, 4×100 pań finał, 80 m płotki pań przedbiegi, 4×400 pań przedbiegi, ewtl. przedboje w skoku o tyczce i trój-skoku.

**Godz. 15,00** — 400 m płotki pań przedbiegi (lub finał) tyczka, oszczep pań, 100 m pań przedbiegi, 800 m pań, 200 m pań przedbiegi, oszczep pań, skok wzwyż pań, 100 m pań finał, 800 m pań, 400 m płotki pań finał (ewtl. odpada), 80 m płotki

pań finał, trójskok pań, 200 m pań finał, 5000 m, 4×100 pań finał, 4×400 m pań finał i rozdanie nagród.

W kolejności konkurencji mogą zajść pewne zmiany, jednak konkurencje wymienione odbędą się w danym dniu. Startować mogą zawodnicy, którzy osiągnęli minimum wyznaczone przez PZLA a mianowicie:

**Panowie:** 100 m — 11,6, 200 m — 24,2, 400 m — 55,0, 800 m — 2,09, 1500 m — 4,28, 5000 m — 16,50, 110 m pł. — 17,8, kula — 12,50, dysk — 36, oszczep — 47, młot — 36, w dal — 6,30, wzwyż — 1,65, tyczka — 3,10, trójskok — 12,20.

**Panie:** 60 m — 8,6, 100 m — 14,2, 200 m — 24,2, 800 m — 2,55, w dal — 4,40, wzwyż — 1,30, w dal z m. — 2,10, dysk — 32, kula — 8,5, oszczep — 32. W konkurencjach 10.000 m, 36 km z przeszkodami, 400 m płotki, 80 m płotki, oraz chód 10.000 m na bieżni mogą startować również zawodnicy, którzy nie uzyskali w myśl przepisów PZLA klasy A.

Zgłoszenia do zawodów z podaniem nazwiska i imienia wraz z wpisowym (10 zł od konkurencji i zawodnika i 30 zł od sztafety) kierować należy do związków okręgowych w terminie do dnia 21 sierpnia 1946 r.

## Turniej bokserski Wpław przez Bydgoszcz Sportowego

Przed dwoma tygodniami podaliśmy w „Kurierze” wiadomość o organizowanym przez nasze wydawnictwo turnieju bokserskim i wyścigu pływackim p. n. „Wpław przez Bydgoszcz”. W obu tych wielkich imprezach sportowych wezmą udział czołowi zawodnicy z całej Polski.

Turniej bokserski odbędzie się w dniach 24 i 25 sierpnia br., a „Wpław przez Bydgoszcz” w pierwszej połowie sierpnia br. Zgłoszenia zawodników do wyścigu pływackiego należy kierować do redakcji „Kuriera Sportowego” w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 29, tel. 31-16.

o puchar Kuriera Sportowego

Kolarze warszawscy spisali się najlepiej

„Sarmata” zdobywa kolarskie drużynowe mistrzostwo Polski  
Kilkadziesiąt tysięcy publiczności na starcie i mecie w Poznaniu!

Nasz sprawozdawca red. Tadeusz Paczkowski telefonuje z Poznania: POZNAŃ, 28. 7.

W dzisiejszą niedzielę odbył się tu wyścig kolarski o drużynowe mistrzostwo Polski na trasie Poznań—Pniewy—Poznań, wynoszącej 100 km. Wyścig ten wywołał wielkie zainteresowanie wśród publiczności, która w liczbie kilkudziesięciu tysięcy zgromadziła się na starcie, trasie i mecie wyścigu.

Do wyścigu zgłosiły się i stanęły na starcie doborowe drużyny: 3 z Warszawy, 2 z Poznania i 1 z Łodzi. Awizowany udział drużyn Krakowa, Gniezna i Kalisza nie doszedł do skutku.

Na trasie wydarzyło się kilka wypadków, na szczęście niegroźnych. Jeden z nich zmusił do wycofania się z biegu kolarza Vogta. Drużyna Kolejowego KS z Poznania w pewnym momencie wpadła na stado krów, które niespodzianie dostały się na szosę, wskutek czego kolarze utracili kilka cennych minut.

Drużyny ruszyły z Poznania ze startu w odstępach 5-minutowych. Dzięki doskonałej trasie na pómietku w Pniewach można było stwierdzić, że mimo szalonego upału, uzyskany czas jest b. dobry. Mianowicie drużyna „Elektryczności” (Warszawa) przebyła dystans 50 km w czasie 1 godz. 23 min. 43 sek., drużyna „Sarmata” z Warszawy osiągnęła pómietek w czasie 1 godz. 23 min. 55 sek.

W drodze powrotnej tempo zostało w zupełności utrzymane, a drużyna „Sarmaty” zdołała je nawet zwiększyć.

Na metę w Poznaniu pierwsza wpada drużyna „Sarmaty” w czasie 2 godz. 45 min. 16 sek., zdobywając tym samym pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrza Polski. Skład mistrzowskiej drużyny jest następujący: Napierała, Wiśniewski, Manowski i Bański.

Następne miejsce kolejno zajęli: 2. Sport. Klub Pocztcowców — Warszawa w 2 godz. 48 min. 35 sek., w składzie: Rzeźnicki, Kulak, Kudert i Zdzichowski.

3. „Elektryczność” — Warszawa w czasie 2 godz. 49 min. 20 sek. w składzie: Włodarczyk, Siemiński, Krzciński.

4. „Stomil” — Poznań w 2 godz. 54 min. 25 sek. w składzie: Zegarkiewicz, Rozumek i Ratajczak.

5. Kolej. KS — Poznań w 2 godz. 56

min. 03 sek. w składzie: Jan Kluj, Kaczmarek i Komorniczak.  
6. „Tramwajarz” — Łódź w 2 godz. 57 min. 56 sek. w składzie: Gibki, Wojcieszak, Foryński i Załyga.

Dla inormacji zaznaczamy, iż każda z drużyn stanęła z 4-ma zawodnikami, z których trzech zawodników musiało ukończyć wyścig, gdyż w przeciwnym razie drużynie groziła dyskwalifikacja. Tak więc widać, że wszystkie drużyny ukończyły wyścig.

Bezpośrednio po wyścigu przy tłumnym udziale publiczności odbyło się rozdanie nagród, które zwycięż

skim zespołom wręczył prezes Polskiego Zw. Kolarskiego Gołębiowski. W przemówieniu wyraził on uznanie dla organizatorów biegu za sprawne przeprowadzenie wyścigów.

Skromny nie zdołał obronić Poznania przed huraganowym atakiem Ślązaków w Wielkich Hajdukach

Redaktor Janicki telefonuje z Katowic

Na boisku w Wielkich Hajdukach odbył się decydujący mecz o puchar śp. Józefa Kałuży między reprezentacją Śląska i Poznania. Mecz o nadzwyczaj interesującym przebiegu zakończył się zwycięstwem gospodarzy, którzy we wszystkich liniach przewyższali sympatyczną reprezentację grodu Przemysława. W drużynie gospodarzy na plan pierwszy wybiło się trio obronne Brom — Grolik — Siwy.

Brom raz jeszcze potwierdził, że należy do czołówki najlepszych polskich bramkarzy. Pomoc była najsłabszą linią zespołu, szczególnie słabo wypadł środkowy pomocnik Andrzejewski, którego liczne błędy naprawiać musieli obaj boczni pomocnicy Niebylski i Szatoń, przy czym Niebylski zaliczył się do najlepszych graczy na boisku.

W linii ataku powtórzono raz jeszcze eksperyment podobnie jak to miało miejsce na meczu z Anglikami, a polegający na połączeniu dwóch młodych talentów Cieślaka i Bąka. Tym razem obaj debiutanci zagrali mecz nieco słabiej. To też odpowiedzialność za kierownictwo spoczywało na barkach Pytla. Ze skrzydłowych lewy Barański zdecydowanie lepszy od Góreckiego.

W drużynie poznańskiej, w której odczuć dał się brak Gendery wybił się bramkarz Skromny. Piękne jego interwencje zjednywały mu raz po raz szczerą aplauz widowni. Skromny nie mógł czuć się bezpiecznie poza słabo dysponowanymi w tym dniu obrońcami Baltesem i Dusikiem, którzy obaj w dodatku zostali w ostatnich 15 min. gry poważnie kontuzjowani, tak że Poznań mecz musiał zakończyć w dziewiątce.

Linie pomocy w składzie Groński — Tarka — Witkowski zepchnięto niemal przez cały czas gry do defensywy, przy czym najlepsze wrażenie pozostawił po sobie środkowy Tarka

Wnapiadzie, w którym pod nieobecność Gendery zagrał rezerwowo Kacprzyk nic się nie kleiło, czemu przypisać należy zbytnią skłonność środkowej trójki do kombinacji i koronkowych zagrań pod bramką. Najproduktywniejszym i najlepszym w tej linii był lewoskrzydłowy Smólski. Dokładnie o godz. 16 przed sędzią Walczakiem z Łodzi stanęły drużyny w składzie:

Śląsk: Brom, Siwy, Grolik, Szatoń, Andrzejewski, Niebylski, Górecki, Bąk, Cieślak, Pytel i Barański.

Poznań: Skromny, Baltes, Dusik, Groński, Tarka, Witkowski, Polka, Anioła, Kacprzyk, Kaźmierczak i

Smólski.  
Grę rozpoczyna Śląsk i w pierwszych minutach zmusza gości do defensywy. Ataki są przeprowadzane lewą stroną przez Barańskiego. Przez długi czas wynik pozostaje bezbramkowy, co przede wszystkim jest zasługą bramkarza Skromnego i obu obrońców.

Dopiero 28 min. przynosi pierwszą bramkę dnia. Cieślak przejmując dokładne podanie Szatonia i silnym przyziemnym strzałem posyła piłkę do bramki. Ostatnie minuty tej części gry należą raczej do Poznania. Jednak niepotrzebne kombinacje zapraszczejają murowane nieraz pozycje.

Po przerwie pierwsze 15 min. należało do Poznania, który w tej części gry zdobywa 3 rzuty różne, niewykorzystane. W 26 min. Pytel, wykorzystawszy błąd obrońców, dalekim strzałem w górny róg bramki, podwyższa wynik do 2:0. W dwie minuty później — Bąk wspaniałą bombą z 20 m. po raz trzeci zmusza Skromnego do wyciągnięcia piłki ze swej bramki. Od tej chwili Poznań załamuje się. Traci dwóch swych obrońców i w rezerwacie w przedostatniej minucie Cieślak wygrawszy szczęśliwie pojedynek ze Skromnym, lekkim strzałem posyła piłkę do bramki, ustalając wynik meczu na 4:0.

Gdynińskie sensacje bokerskie

GDAŃSK (tel. wł.). W ramach Święta Morza odbyły się w Gdyni zawody bokerskie między gdyńską Kotwicą a KS „Radoniak z Radomia. Wygrali miejscowi 12:4. Największą sensacją dnia była porażka Czortka z bombardierem gdańskim Antkiewiczem. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Sowiński (Gdańsk) przeważając przez wszystkie trzy rundy zwycięża na punkty Przybytniewskiego z Warszawy.

Waga kogucia: Umiński (Gdańsk) wygrywa zdecydowanie na punkty z wicemistrzem Polski Sadłowskim (Warszawa).

Waga piórkowa: Antkiewicz — Czortek. W pierwszej rundzie Kajtek ma przewagę, stosując pięknie swoje serie i jeszcze piękniejsze uniki. W drugim starciu Antkiewicz narzuca mordercze tempo, trafiając kilkakrotnie Czortka. Runda ta jest wyrównana. W trzeciej rundzie Antkiewicz umiejętnie nastawiony przez swego sekundanta Karnathę zaczyna z furią atakować i trafia dwa razy celnie Czortka, który „pływał”. Kajtek

tylko dzięki swej rutynie przetrzymuje do końca. Antkiewicz wspaniale finiszując wygrywa tą rundę wysoko, zapewniając sobie tym samym zwycięstwo nad Czortkiem. Publiczność obrzuciła obu zawodników kwiatami.

Waga lekka: Zieliński (Gdańsk) — Kosiński (Radom). Walka na wysokim poziomie. Zieliński przeważa przez wszystkie trzy rundy i wygrywa.

Waga półśrednia: Nowy talent wybrzeża Hychla zwycięża na punkty

Wasiaka (Warszawa).  
Przy stanie 10:0 dla gdańszczan w wadze średniej Kruk (Warszawa) zdobywa pierwsze punkty dla Radomia — walkowerem z powodu nieobecności Szymankiewicza.

Waga półciężka: Lick (Gdańsk) — po brzydkiej walce zwycięża na punkty Drabkowskiego z Warszawy.

Waga ciężka: Stopa (Gdańsk) przeważa przez dyskwalifikację do Sowińskiego (Warszawa). Ostateczny wynik 12:4.

Pożar na trybunach na Stadionie WP w Warszawie

WARSZAWA (tel. wł.). Na Stadionie Wojska Polskiego odbył się dziś mecz piłkarski między miejscową WKS „Legia” a KS „Bzura” Chodaków. Wygrywała „Legia” w stos. 7:2 (4:1). Grę zaczęła „Bzura”, strzelając też pierwszą bramkę, co spowodowało zryw miejscowych, którzy od tego momentu nie wypuścili inicjatywy ze swoich rąk. Bramki dla „Legii” uży-

skali: Kohut — 4, Cyganek — 1 i Kawalewicz — 2. Bramki dla „Bzury” strzelili Górnicki i Mantela. Sędziował b. dobrze p Łazarewicz.

W czasie meczu wybuchł pożar na trybunach. Od niedopałka papierosów zapaliły się lawki. Pożar ugasiłi junacy obozu „Odbudowy Warszawy”.

Bek bezkonkurencyjny w Łodzi

Redaktor Skibicki telefonuje z Łodzi Na bieżną żuźlowej boiska Domu Żołnierza Polskiego w Łodzi odbyły się pierwsze po wojnie zawody kolarskie o nagrodę Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. 5000 widzów miało możność oglądania zawodników tej miary co: Napierała, Kapiak, Popończyk, Bek i Pietraszewski. Całość wypadła dodatnio. Zawiodła jedynie komisja sędziowska. Wyniki techniczne są następujące:

W wyścigu na 11 okrążeń toru (około 5 km), dla juniorów wygrał Leszczyński DKS w czasie 9 min. 17 sek. przed Sowińskim.

W biegu finałowym dla seniorów wygrał Bek przed Kapiakiem i Napierałą. Czas Beka na ostatnich 200 m 17,2 min. Kulminacyjnym punktem programu był bieg długodystansowy na 27 okrążeń toru (12,5 km) z premiiowanymi finiszami. Wygrał również Bek prowadząc z Napierałą i Kapiakiem od startu do mety. Wszystkie finisze premiowe rozstrzygnął Bek na swoją korzyść. Wyniki biegów:

- 1. Bek Jerzy 9 min. 26 sek.
- 2. Kapiak (W-wa)
- 3. Napierała (W-wa)

W punktacji ogólnej zwyciężyła Warszawa 43:28.

Przed wojną doskonały lekkoatleta  
dziś pierwszorzędnym motocyklista

BYDGOSZCZ, 28. 7. Dziś na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbyły się zawody motocyklowe, zorganizowane przez sekcję motocyklową BKS „Polonia”. Odbyło się sześć biegów na torze żuźlowym, który przed wojną uchodził za jeden z najlepszych w Polsce. W biegu pierwszym kat. do 125 ccm zwyciężył Szczerowski (3 okrążenia) w czasie 1:47,2. W kat. do 200 ccm na pięciu okrążeniach pierwsze miejsce zajął Śmigiel w czasie 2:51,6. W kat. do 250 ccm (szedem okrążeń) — por. Bociek w

czasie 3:47,8. Kat. do 350 ccm (10 okrążeń) Karaszewski Zygmunt w czasie 5:40,4. Kat. do 500 ccm (10 okrążeń) Przybyłka w czasie 5:37. Bieg zwycięzców (5 okrążeń) dla wszystkich kategorii maszyn wygrał Bonin w czasie 2:48,6. Najlepszy czas dnia po przeliczeniu okrążeń osiągnęli zawodnicy w następującej kolejności: 1. por. Bociek, 2. Przybyłka i 3. Bonin.

Zaznaczyć tu należy, iż por. Bociek jest znanym przedwojennym lekkoatletą.

WISŁA NA PIERWSZYM MIEJSCU W SWOJEJ GRUPIE

KRAKÓW (tel. wł.). Dziś odbył się w Krakowie następujące mecz o mistrzostwo krakowskiej a-klasy:

WISŁA — TARNOWIA 4:1 (2:1)

Przy bardzo dużym zainteresowaniu publiczności odbył się tu dziś interesujący mecz między wyżej wymienionymi drużynami. Bramki strzelili dla Wisły: Artur — 3, Legutko — 1, dla Tarno ii Prys. Wisła zagrała jeden z najlepszych swoich meczy w tym roku. Tarnovia zaledwie przez pół godziny była dla Wisły równorzędnym przeciwnikiem. Wisła przewyższa Tarnowie we wszystkich liniach. Dzięki temu zwycięstwo Wisła zajęła w swojej grupie pierwsze miejsce przed Tarnovią.

CRACOVIA — KORONA 8:1 (6:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili: Rożankowski II — 4, Rożankowski I, Seliga i Klepka po jednej, dla pokonanych — Grabiec Cracovia mecz wygrała bez trudu, przewyższając swego partnera o całą klasę.

GARBARNIA — BOCHEŃSKI 3:2 (1:0)

W Bochni Garbarnia wygrała z miejscowym Bocheńskim. Bramki dla Garbarni strzelili Nowak, Ignaczak i Górecki, dla miejscowych Dycjan i Markiewicz.

DĄB — WIECZYSTA 5:1 (1:1)

Bramki dla zwycięzców strzelili Kowin dwie, Pumela dwie i Soczyński, dla pokonanych — Walicki. Mecz był bardzo interesujący.

WARTA WYGRYWA POZNAŃ (tel. wł.) W Poznaniu

odbył się miał w dzisiejszą niedzielę czwórmecz pływakki, który z powodu nieprzybycia KS „Filmowiec” z Łodzi zamienił się w trójmecz między pływakami drużynami „Warty” — Poznań, HCP — Poznań i KKS — Krotoszyn. Trójmecz ten obfitował w interesujące konkurencje, ale nie przyniósł żadnych rewelacyjnych wyników. Trójmecz wygrała „Warta” ze 180 pkt przed HCP — 136 pkt i KKS — 92 punktami.

DAWIDOWICZÓWNA I PIETRUSZAK ZWYCIĘŻAJĄ

KRAKÓW (tel. wł.). W ramach „Święta Morza” odbył się w Krakowie wyścig pływakki na trasie 2,400 m w kategorii — m i panów. W kategorii panów zwyciężyła Dawidowiczówna (Cracovia) w 26,10. W konkurencji panów zwyciężył Pietruszak (Cracovia) w czasie 22,48 przed Korneckim (Cracovia) w 23,55 i Słomiakiem (Wisła) w 24,40.

Ogółem na starcie stanęło 6 zawodniczek i 20 zawodników. WKS „ORZEŁ” W-wa — WKS „ORZ

WKS „ORZEŁ” W-WA

— WKS „ORZEŁ” KRAKÓW 2:2 (2:1) KRAKÓW (tel. wł.) Na boisku Cracovii odbył się interesujący mecz między WKS Orzeł z Warszawy a drużyną WKS Orzeł z Krakowa. Mecz po b. pięknej grze zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

ANGLICY PRZEGRYWAJĄ W GDAŃSKU 23:0

GDAŃSK (tel. wł.). Reprezentacja marynarzy angielskich statków, znajdujących się w Gdyni i Gdańsku

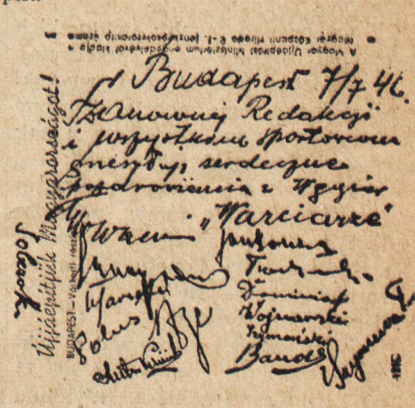
przegrywa z KS „BOB” Lechia (Gdynia) 23:0 (10:0). W reprezentacji tej miało rzekomo grać sześć reprezentantów Londynu.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA PAŃ

POZNAŃ (tel. wł.) W Poznaniu odbyły się okręgowe lekkoatletyczne mistrzostwa pań. Wypadły one b. mało z powodu udziału w nich tylko dwóch klubów. W zawodach nie brały udziału ani AZS, ani KKS, z których ostatni brał udziału we własnej imprezie. Na wyróżnienie zasługują jedynie rzut dyskiem Robińskiej (Warta) — 30,18 m.

W ramach mistrzostw lekkoatletycznych odbył się chód panów na 10 km, w którym 1 miejsce zajął Piaskowski (HCP) w czasie 66 min. 0,6 sek. przed Skarszewskim (Warta) w czasie 68 min. 25,4 sek.

W 5-cioboju panów zwyciężył Ryd (Warta) 1958 pkt. W trójboju juniorów 1 miejsce zajął Ohnesorge, 145 pkt.



# Projekt systemu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski na rok 1946, utworzenia ligi, ew. sposoby rozgrywania dalszych mistrzostw

Po zapoznaniu się z projektem rozgrywek, wysuniętym przez PZPN przedstawiam poniżej swoją koncepcję do rozważania, gdyż propozycja PZPN posiada według mnie szereg poważnych niedomagań, a mianowicie:

1. Jest prowizoryczną namiastką mistrzostw, stwarzającą z punktu duży moment przypadkowości przez system pucharowy I-iej rundy.
2. Jest mało propagandowy, gdyż od razu eliminuje 9 drużyn od dalszych rozgrywek.
3. Nie dopuszcza do rozgrywek szeregu dobrych drużyn z silnych okręgów.
4. System 5 drużyn w finałowej puli jest mało praktycznym sposobem.
5. Nie stwarza żadnej podstawy do utworzenia ligi lub innego systemu mistrzostw na przyszłość.

Proponuję zatem system następujący:

I.

1. Do rozgrywek zakwalifikować należy: 19 drużyn wymienionych w projekcie PZPN z dodaniem po 1 drużynie (vicemistrz) z okręgów: Kraków, Łódź, Poznań, Śląsk i Warszawa razem 25 drużyn.
2. Podzielić 25 drużyn na 4 grupy po 6 drużyn: a) krakowska, b) śląska, c) poznańska, d) warszawska (jedna 7).
3. Do grup tych dołączyć tereno-wo najbliższe drużyny, przy czym silniejsze drużyny Łodzi i Pomorza przydzielić po jednej do Poznania i Warszawy, np.: Poznań 2 dr., Pomorze 1 dr., Łódź 1 dr., Gdańsk 1 dr., Szczecin 1 dr. razem 6 dr., lub: Warszawa 2 dr., Łódź 1 dr., Pomorze 1 dr., Olsztyn 1 dr., Białystok 1 dr. razem 6 dr. (albo Łódź 2 dr. do grupy warszawskiej, a Pomorze 2 dr. do gr. poznańskiej). W pozostałych podobnie.
4. W grupach drużyny grają: każda z każdą w jednej rundzie (5 terminów) mistrzowie wchodzi do finałów.
5. Czterech finalistów rozgrywa finał normalnie po dwa spotkania; 2 razy 3 równa się 6 terminów.
6. 5 terminów w grupach (ewtl. 6-ty na dogrywki) 6 terminów w finałach razem 11 (ewtl. 12) terminów, jest to taka sama ilość 11 terminów (lub najwyżej o 1 więcej) jak w projekcie PZPN.
7. 5 drużyn w grupach (poza finalistami) rozgrywają normalnie między sobą II rundę dla ustalenia kolejności, przy czym rozgrywki te będą b. dobrą propagandą i przyczynia się niewątpliwie do podniesienia poziomu drużyn słabszych na prowincji.

II.

System powyższy pozwala na stworzenie ligi w następujący sposób:

1. 4 finalistów z każdej grupy po 2 (3) dalsze drużyny razem 12 (ewtl. 16) drużyn.
2. Rozgrywki w lidze na rok przyszły w grupie jednej przy 12 drużynach lub w 2 grupach przy 16 drużynach (np. Północ-Południe, lub tp.).
3. W razie nie utworzenia ligi powyższy system rozgrywek o mistrzostwo Polski może być utrzymany nadal, z tą różnicą, że finaliści z grupy wychodziliby po normalnych 2 rundach, czego w roku bież. zrobić nie można z powodu braku terminów.

III.

Rozpoczęcie mistrzostw w grupach może się zacząć już 15 sierpnia, co przy 11 (ewtl. 12) terminach (wraz z finałami) pozwoli zakończyć rozgrywki 20—27 października. W razie opóźnienia początku rozgrywek lub innych przeszkód (2—3 terminy) koniec rozgrywek nastąpi 3 najdalej 10 listopada.

IV.

W celu jak najszybszego zaznajomienia się kierowników piłkarstwa

Warszawa oraz Łódź musiały zejść na plan dalszy. Z Wrocławia doskonale wypadł Iwanowski z KS Wrocław, zdobywca pierwszego miejsca w biegu 200 m styl klas., w którym pokonał typowanego na zwycięzcę Jareckiego.

Strona organizacyjna bez zarzutu. Kierownikiem biegów i skoków był dyr. Matecki, a sędzią głównym prezes POZP p. Klemiński. Miło nam podkreślić, że w czasie zawodów nie wpłynął żaden protest odnośnie do rozegranych konkurencji. Wpłynął tylko jeden protest Pomorza, który nie przyjęto. Będzie on rozpatrzony przez specjalną do tego powołaną komisję.

Jeżeli idzie o stronę finansową — to PZP nie wyszedł korzystnie. Po raz pierwszy w historii mistrzostw pływackich zwrócił wszystkim uczestnikom koszt podróży, co pochłonęło ponad 40 tys. złotych. Może byłby Związek unikał niedoboru, gdyby nie musiał zapłacić Zarządowi m. Poznania 25 proc. od zysku brutto. Kwotę taką zażądał Zarząd Miasta, gdyż przez okres trzech dni nie udostępnił pływalni dla publiczności.

Mistrzostwa dały jednak pogląd naszej najwyższej magistraturze pływackiej na klasę naszych zawodników, co jest w tej chwili o tyle ważne, że PZP zamierza doprowadzić za wszelką cenę do skutku spotkanie wojsk okupacyjnych amerykańskich i sowieckich przeciwko repr. polskiej. Mecz z Węgrami do skutku nie dojdzie. Węgry chyba się pomylili, gdyż nasza reprezentacja miała by przybyć do Budapesztu na własny rachunek, Węgrów w Polsce miałyby natomiast utrzymać i zapłacić podróż PZP. Lepiej więc, że Węgrzy zostaną w swej stolicy przy papryce. Francja nie może rozegrać z nami spotkania wobec zajęcia wszystkich terminów.

Dażeniem PZP będzie — postaranie się o zwiększenie pomocy ze strony PUWF, gdyż pomoc otrzymywana w obecnej chwili jest zbyt nikła. P.

Warszawa oraz Łódź musiały zejść na plan dalszy. Z Wrocławia doskonale wypadł Iwanowski z KS Wrocław, zdobywca pierwszego miejsca w biegu 200 m styl klas., w którym pokonał typowanego na zwycięzcę Jareckiego.

Strona organizacyjna bez zarzutu. Kierownikiem biegów i skoków był dyr. Matecki, a sędzią głównym prezes POZP p. Klemiński. Miło nam podkreślić, że w czasie zawodów nie wpłynął żaden protest odnośnie do rozegranych konkurencji. Wpłynął tylko jeden protest Pomorza, który nie przyjęto. Będzie on rozpatrzony przez specjalną do tego powołaną komisję.

Jeżeli idzie o stronę finansową — to PZP nie wyszedł korzystnie. Po raz pierwszy w historii mistrzostw pływackich zwrócił wszystkim uczestnikom koszt podróży, co pochłonęło ponad 40 tys. złotych. Może byłby Związek unikał niedoboru, gdyby nie musiał zapłacić Zarządowi m. Poznania 25 proc. od zysku brutto. Kwotę taką zażądał Zarząd Miasta, gdyż przez okres trzech dni nie udostępnił pływalni dla publiczności.

Mistrzostwa dały jednak pogląd naszej najwyższej magistraturze pływackiej na klasę naszych zawodników, co jest w tej chwili o tyle ważne, że PZP zamierza doprowadzić za wszelką cenę do skutku spotkanie wojsk okupacyjnych amerykańskich i sowieckich przeciwko repr. polskiej. Mecz z Węgrami do skutku nie dojdzie. Węgry chyba się pomylili, gdyż nasza reprezentacja miała by przybyć do Budapesztu na własny rachunek, Węgrów w Polsce miałyby natomiast utrzymać i zapłacić podróż PZP. Lepiej więc, że Węgrzy zostaną w swej stolicy przy papryce. Francja nie może rozegrać z nami spotkania wobec zajęcia wszystkich terminów.

Dażeniem PZP będzie — postaranie się o zwiększenie pomocy ze strony PUWF, gdyż pomoc otrzymywana w obecnej chwili jest zbyt nikła. P.

Warszawa oraz Łódź musiały zejść na plan dalszy. Z Wrocławia doskonale wypadł Iwanowski z KS Wrocław, zdobywca pierwszego miejsca w biegu 200 m styl klas., w którym pokonał typowanego na zwycięzcę Jareckiego.

Strona organizacyjna bez zarzutu. Kierownikiem biegów i skoków był dyr. Matecki, a sędzią głównym prezes POZP p. Klemiński. Miło nam podkreślić, że w czasie zawodów nie wpłynął żaden protest odnośnie do rozegranych konkurencji. Wpłynął tylko jeden protest Pomorza, który nie przyjęto. Będzie on rozpatrzony przez specjalną do tego powołaną komisję.

Jeżeli idzie o stronę finansową — to PZP nie wyszedł korzystnie. Po raz pierwszy w historii mistrzostw pływackich zwrócił wszystkim uczestnikom koszt podróży, co pochłonęło ponad 40 tys. złotych. Może byłby Związek unikał niedoboru, gdyby nie musiał zapłacić Zarządowi m. Poznania 25 proc. od zysku brutto. Kwotę taką zażądał Zarząd Miasta, gdyż przez okres trzech dni nie udostępnił pływalni dla publiczności.

Mistrzostwa dały jednak pogląd naszej najwyższej magistraturze pływackiej na klasę naszych zawodników, co jest w tej chwili o tyle ważne, że PZP zamierza doprowadzić za wszelką cenę do skutku spotkanie wojsk okupacyjnych amerykańskich i sowieckich przeciwko repr. polskiej. Mecz z Węgrami do skutku nie dojdzie. Węgry chyba się pomylili, gdyż nasza reprezentacja miała by przybyć do Budapesztu na własny rachunek, Węgrów w Polsce miałyby natomiast utrzymać i zapłacić podróż PZP. Lepiej więc, że Węgrzy zostaną w swej stolicy przy papryce. Francja nie może rozegrać z nami spotkania wobec zajęcia wszystkich terminów.

Dażeniem PZP będzie — postaranie się o zwiększenie pomocy ze strony PUWF, gdyż pomoc otrzymywana w obecnej chwili jest zbyt nikła. P.

Warszawa oraz Łódź musiały zejść na plan dalszy. Z Wrocławia doskonale wypadł Iwanowski z KS Wrocław, zdobywca pierwszego miejsca w biegu 200 m styl klas., w którym pokonał typowanego na zwycięzcę Jareckiego.

Strona organizacyjna bez zarzutu. Kierownikiem biegów i skoków był dyr. Matecki, a sędzią głównym prezes POZP p. Klemiński. Miło nam podkreślić, że w czasie zawodów nie wpłynął żaden protest odnośnie do rozegranych konkurencji. Wpłynął tylko jeden protest Pomorza, który nie przyjęto. Będzie on rozpatrzony przez specjalną do tego powołaną komisję.

Jeżeli idzie o stronę finansową — to PZP nie wyszedł korzystnie. Po raz pierwszy w historii mistrzostw pływackich zwrócił wszystkim uczestnikom koszt podróży, co pochłonęło ponad 40 tys. złotych. Może byłby Związek unikał niedoboru, gdyby nie musiał zapłacić Zarządowi m. Poznania 25 proc. od zysku brutto. Kwotę taką zażądał Zarząd Miasta, gdyż przez okres trzech dni nie udostępnił pływalni dla publiczności.

Mistrzostwa dały jednak pogląd naszej najwyższej magistraturze pływackiej na klasę naszych zawodników, co jest w tej chwili o tyle ważne, że PZP zamierza doprowadzić za wszelką cenę do skutku spotkanie wojsk okupacyjnych amerykańskich i sowieckich przeciwko repr. polskiej. Mecz z Węgrami do skutku nie dojdzie. Węgry chyba się pomylili, gdyż nasza reprezentacja miała by przybyć do Budapesztu na własny rachunek, Węgrów w Polsce miałyby natomiast utrzymać i zapłacić podróż PZP. Lepiej więc, że Węgrzy zostaną w swej stolicy przy papryce. Francja nie może rozegrać z nami spotkania wobec zajęcia wszystkich terminów.

Dażeniem PZP będzie — postaranie się o zwiększenie pomocy ze strony PUWF, gdyż pomoc otrzymywana w obecnej chwili jest zbyt nikła. P.

## Mecz z Węgrami i Francją nie dojdzie do skutku. Bo mistrzostwach pływackich w Poznaniu

Red. Paczkowski pisze z Poznania:

Pierwsze powojenne pływackie mistrzostwa Polski, zorganizowane po raz pierwszy w Poznaniu, wypadły bez zarzutu. Stwierdzili to zgodnie wszyscy pływacy, startujący w stolicy Wielkopolski.

W trakcie organizowania tej wielkiej ogólnopolskiej imprezy PZP obawiał się, że nie zgrupuje tej liczby startujących co przed wojną. Obawy te okazały się na szczęście płonne, gdyż w zawodach uczestniczyło ponad 200 zawodniczek i zawodników, podczas, gdy w ostatnich mistrzostwach przedwojennych w Bielsku startowało około 180 pływaków. Reprezentowane były wszystkie okręgi. Nie zjawili się na starcie zawodnicy KS Zakładów Ostrowieckich, który jest na razie jedynym klubem w swym okręgu. Miłą niespodzianką sprawiły z Ziemi Odzyskanych Wrocław oraz Szczecin, gdzie pływactwo ruszyło już do pełnej pracy. Gorzej przedstawia się sprawa z wojew. olsztyńskim. Jest uzasadniona nadzieja i, że tam sport pływacki ruszy z martwego punktu. Gdynia była reprezentowana przez jeden klub: „Grom“.

Dzięki licznemu obeśnieniu mistrzostw przez 25 najruchliwszych klubów całej Polski, konkurencja była zarówno w klasie mistrzowskiej jak i klasie pierwszej, niemal w wszystkich konkurencjach bardzo silna. Uzyskane wyniki są zupełnie zadowalające, jeżeli się uwzględni wieloletnią przerwę spowodowaną okupacją.

W liczących miastach uruchomione pływalnie zimowe pozwoliły na systematyczny trening. Tyczy się to w pierwszym rzędzie „Cracovię“, która krótko po oswojeniu grodu podwawelskiego mogła przystąpić do zaprawy i utrzymać nadal swoją hegemonię w klasie mistrzowskiej, mając w swym składzie wytrawne siły, jak Dawidowiczówna, Homę czy też startującego prawie bez przegrwy we wszelkich imprezach od 1926 r. prof. Kota. Śląsk zdołał utrzymać swoją pozycję, przede wszystkim dzięki dobrze prezentującej się drużynie „Siemianowiczance“ ze znanym skoczkiem Bredlichem i BBTS — Bielsko. Do tej dwójki podciągnął się zdecydowanie Poznań, z wdzięczając swoją dobrą lokatę „Warcie“ oraz „HCP“, w drużynach których na wyróżnienie zasługują Taedling, Paczkowski i Cichoński oraz z „HCP“ Jarecki wraz z Szlagowiczówną. Ostatnia dwójka — to dwa mocne punkty w reprezentacji poznańskiej.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W klasie pierwszej startowało dwóch zawodników: 1. Mrówczyński (Boruta — Łódź) 26.38,2; 2. Blehm (BBTS Bielsko) 27.51,5. Nie uzyskali oni minimum zakwalifikowania się do klasy mistrzowskiej.

Ostateczna punktacja w obu klasach wygląda następująco:

1. Cracovia	127 pkt.
2. Pogoń — Katowice	118 „
3. Warta — Poznań	79 „
4. Siemianowiczanka	66 „
5. HCP — Poznań	48 „
6. Elektryczność (Warsz.)	41 „
7. San — Poznań	34 „
8. GKS — Grudziądz	32 „

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W klasie pierwszej startowało dwóch zawodników: 1. Mrówczyński (Boruta — Łódź) 26.38,2; 2. Blehm (BBTS Bielsko) 27.51,5. Nie uzyskali oni minimum zakwalifikowania się do klasy mistrzowskiej.

Ostateczna punktacja w obu klasach wygląda następująco:

1. Cracovia	127 pkt.
2. Pogoń — Katowice	118 „
3. Warta — Poznań	79 „
4. Siemianowiczanka	66 „
5. HCP — Poznań	48 „
6. Elektryczność (Warsz.)	41 „
7. San — Poznań	34 „
8. GKS — Grudziądz	32 „

## Kraków, Śląsk i Poznań

trzy produkujące ośrodki pływackie w Polsce

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W klasie pierwszej startowało dwóch zawodników: 1. Mrówczyński (Boruta — Łódź) 26.38,2; 2. Blehm (BBTS Bielsko) 27.51,5. Nie uzyskali oni minimum zakwalifikowania się do klasy mistrzowskiej.

Ostateczna punktacja w obu klasach wygląda następująco:

1. Cracovia	127 pkt.
2. Pogoń — Katowice	118 „
3. Warta — Poznań	79 „
4. Siemianowiczanka	66 „
5. HCP — Poznań	48 „
6. Elektryczność (Warsz.)	41 „
7. San — Poznań	34 „
8. GKS — Grudziądz	32 „

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W klasie pierwszej startowało dwóch zawodników: 1. Mrówczyński (Boruta — Łódź) 26.38,2; 2. Blehm (BBTS Bielsko) 27.51,5. Nie uzyskali oni minimum zakwalifikowania się do klasy mistrzowskiej.

Ostateczna punktacja w obu klasach wygląda następująco:

1. Cracovia	127 pkt.
2. Pogoń — Katowice	118 „
3. Warta — Poznań	79 „
4. Siemianowiczanka	66 „
5. HCP — Poznań	48 „
6. Elektryczność (Warsz.)	41 „
7. San — Poznań	34 „
8. GKS — Grudziądz	32 „

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

W ostatnim dniu mistrzostw rozegrano dwa biegi na dystansie 1500 mtr. stylem dow. W klasie mistrzowskiej tytuł mistrza zdobył niezmordowany zawodnik Śląska Ramola, przebijając ten dystans w czasie 23.36,9. Dzięki temu zwycięstwu zdobył on czwarty mistrzowski tytuł w imprezie. Dalsze miejsca zajęli: 2. Czuperki (Elektryczność) 24.30,2; 3. J. Kot (Cracovia) 24.46,9; 4. Choma (Cracovia) 24.58,6; 5. Taedling (Warta) 25.07,3; 6. Ratajczak (San) 25.43,2.

## BOKS

PZB zakontraktował mecz między państwowy Polska — Węgry na dzień 13 października br. do Polski. Miejsce spotkania ustali się później.

Warta sprowadza na trzy spotkania do Polski reprezentację kolejarzy budapeszteńskich, z którą to drużyną ostatnio remisowała 8:8. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Poznaniu w dniu 15 września br. Dwa następne w innych miastach Polski.

Do 16 sierpnia br. mają odpocząć pięściarze „Warty“, po czym rozpoczną znowu normalne treningi.

Polus, który ostatnio zasilił szeregi swego macierzystego klubu pozostanie na stałe w Poznaniu, gdzie w najbliższym czasie otrzyma zajęcie w swoim zawodzie.

Na mecz Warta — Repr. Kolejarzy (Budapeszt) po raz pierwszy odbyło się sędziowanie półjawne. Po każdej rundzie sędziowie z pomocą nadzurnia na guzik do mechanizmu świetlnego, za pomocą odpowiednich kolorów dawali punktację. Po każdej rundzie publiczność i zawodnicy mogli się zorientować o stanie walki wedłu opinii sędziów.

Do Torunia powrócił za granicy kilkuletni mistrz i reprezentant Pomorza Bronisław Krzemieński, zwany przez swych wielbicieli „Szmania“, na skutek silnego uderzenia z lewej, które mu dało zwycięstwo przez ko. K. będzie mieszkał nadal w Toruniu i chce wznowić swój pochod po ringu. Nasuwa się jednak pytanie, czy K. zasili macierzystą drużynę „Gryf“, albo „Pomorzanina“ w którym skupili się jego przedwojenni koleżdy z ringu. (cm)

Brawo Antoś! W jednym z pism pomorskich, znajdujemy następującą notatkę:

Lutobarski wraca na ring...  
Kilkakrotny reprezentant Pomorza wagi ciężkiej Lutobarski ostatecznie zdecydował się powrócić na ring i już w nadchodzących drużynowych mistrzostwach Pomorza zobaczymy tego starego rutyniarza w barwach chełmyńskiej „Legii“ przy Cukrowni. Lutobarski obecnie pilnie trenuje, czuje się w formie i będzie naprawdę bardzo trudnym do pokonania.

Wiadomość ta, nie pozbawiona humoru, oczywiście wbrew chęci pisma, które ją podało, wymaga krótkiego omówienia. Otóż Lutobarski nie był nigdy reprezentantem Pomorza i w owych „czasach piętawskich“ nie raz oberwał, na przykład od Łukowskiego.

Wszystkie drużyny bokserskie Śląska w liczbie 28 zespołów zostały już definitywnie podzielone na trzy grupy, wynikiem czego doszło do takich absurdów, jak udział naszych najlepszych rękawic w klubach „b“ lub nawet „c“ klasowych. I tak Komuda mistrz Polski, posiadający swą przynależność klubową w Pogoni znalazł się w klasie „C“, Sztolc, Grzywocz i Bielski w klasie „B“ itp.

## Docbiażki ze Śląska

Wszystkie drużyny bokserskie Śląska w liczbie 28 zespołów zostały już definitywnie podzielone na trzy grupy, wynikiem czego doszło do takich absurdów, jak udział naszych najlepszych rękawic w klubach „b“ lub nawet „c“ klasowych. I tak Komuda mistrz Polski, posiadający swą przynależność klubową w Pogoni znalazł się w klasie „C“, Sztolc, Grzywocz i Bielski w klasie „B“ itp.

Wszystkie drużyny bokserskie Śląska w liczbie 28 zespołów zostały już definitywnie podzielone na trzy grupy, wynikiem czego doszło do takich absurdów, jak udział naszych najlepszych rękawic w klubach „b“ lub nawet „c“ klasowych. I tak Komuda mistrz Polski, posiadający swą przynależność klubową w Pogoni znalazł się w klasie „C“, Sztolc, Grzywocz i Bielski w klasie „B“ itp.

Wszystkie drużyny bokserskie Śląska w liczbie 28 zespołów zostały już definitywnie podzielone na trzy grupy, wynikiem czego doszło do takich absurdów, jak udział naszych najlepszych rękawic w klubach „b“ lub nawet „c“ klasowych. I tak Komuda mistrz Polski, posiadający swą przynależność klubową w Pogoni znalazł się w klasie „C“, Sztolc, Grzywocz i Bielski w klasie „B“ itp.

## „Słońce im świateł, opalają się bezpłatnie“ Amatorski reportaż, za który nie płacimy „wierszówki“

wysłuchują na swym pokoju mieszkalnym. Wszyscy w spodenkach gimnastycznych bez koszulek, część wysłuchuje siedząc na łóżkach, inni wylegając się, a jeszcze inni siedząc na ławkach. Większość słuchając, robi sobie jednocześnie notatki. Dzisiaj lekarz mówi na dość ciekawy temat, a mianowicie: o przewodach oddechowych, o płucach, o chorobach tych organów leczenia się, groźbie choroby itp.

Oto dalsze relacje naszego informatora po zjedzonym obiedzie na Bielkach:

„Sztam dba o swoją stajnię. Cier-

Marchlewskiemu uniemożliwiono start na pływackich mistrzostwach Polski

# Polski Związek Pływacki nie zezwala - Pom. O.Z.P. pozwala

## Dwa stanowiska w jednej sprawie

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa lekkoatletki Wiśniewskiej z Torunia, którą klub macierzysty „Pomorzanin” zawiesił, a mamy już do zanotowania drugi — podobny do pierwszego — wypadek. Tym razem chodzi o najlepszego obecnie w Polsce pływaka Marchlewskiego z Gdyni, uzyskującego na 100 m — 1:05,8.

Marchlewskiemu tuż przed mistrzostwami Polski w Poznaniu uniemożliwiono start. W dn. 18 bm. wpłynęło do Polskiego Związku Pływackiego pismo następującej treści:

„Jak wiadomo z prasy startuje w mistrzostwach Polski w Poznaniu zawodnik KKS „Grom” Gdynia Marchlewski. Wydaje nam się to dość kolwiek dziwne, ponieważ zawodnik ten startował w barwach niemieckich w czasie okupacji w Poznaniu w krytej pływalni Gdańsk-Prusy Wschodnie-Poznań. Na start tego zawodnika poświadczamy naszymi podpisami, ponieważ w tym czasie pracowaliśmy w krytej pływalni w charakterze ratowników-pływaków.

Prosimy uprzejmie o wyjaśnienie tej sprawy, gdyż start tego zawodnika o mistrzostwo Polski jest nie na miejscu, ponieważ reprezentował barwy Niemców w czasie okupacji.

Ze sportowym pozdrowieniem Kuratowski, — kier. pływalni miejskiej; Gromadziński, kąpielowy pływalni miejskiej, Górczewski Bogdan

W związku z tym pismem Polski Związek Pływacki nie zezwolił na start Marchlewskiemu, a Pomorski Okręgowy Związek Pływacki przeprowadził natychmiast pod kierunkiem swego prezesa Wł. Woźniaka dokładne dochodzenia. O wyniku tych dochodzeń informuje nas prez. p. Woźniak, który jest przekonany, iż zarzuty podniesione przeciwko Marchlewskiemu są bezpodstawne. W przekonaniu tym umacnia go zeznanie zawodników, którzy znają Marchlewskiego i przebywali z nim w czasie okupacji. Z zeznania tego dowiadujemy się:

„Zaręczenie w miejsce przysięgi: Świadomi ważności przysięgi i skutków prawnych wynikających ze złożonego zaręczenia oświadczamy co następuje: Marchlewski Franciszek jest nam znany od młodości. W czasie okupacji pod koniec 1942 r. został wpisany na listę III grupy narodniemieckiej. Do wojska zaciągnięto go w r. 1943 początkowo do piechoty, następnie do art. przybrzeżnej. Stwierdzamy, że Marchlewski mimo tego pozostał Polakiem i nie startował w barwach klubów niemieckich na zawodach pływackich. Twierdzenie jakoby Marchlewski startował w r. 1942 w Poznaniu na niemieckich zawodach pływackich jest gołosłowne i niezgodne z prawdą.

(—) G. Szumiłowska, (—) K. Orzechowski, (—) Kł. Gliniecki, (—) Józef Barański.

W sprawie tej oświadcza się również sam Marchlewski:

„Oświadczam w miejsce przysięgi, że zarzuconych mi przez pp. Kurnatowskiego, Górczewskiego B. i Gromadzińskiego czynów dyskwalifikujących mnie jako Polaka nie popełniłem. W szczególności

a) nie startowałem nigdy w 1942 r. ani w latach następujących — przez cały czas okupacji na jakichkolwiek zawodach w Poznaniu,

b) żołnierzem z przymusu, a nie z dobrej woli, jak wielu kolegów na Pomorzu byłem od 10. 1. 43 r.

c) startowałem pod przymusem na zawodach w styczniu 1944 r. w Oslo w basenie krytym, w którym startować musieli wszyscy żołnierze z oddziału naszego.

Oświadczam, że nigdy przez cały czas mojej służby przymusowej nie splamiłem żadnym czynem godności Polaka, ani sportowca polskiego. Najlepszym dowodem tego, to rehabilitacja moja i opinia pływackich pływaków z Grudziądza, a mianowicie: Brendelównej i Moczłowskiego.

Powzięta i nie oparta na żadnych przepisach uchwała niedopuszczająca mnie do mistrzostw Polski jest dla mnie wielce krzywdząca i jest też niezgodna z duchem przepisów PZP i ustawy o rehabilitacji, wydanej przez Rząd Jedności Narodowej.

W stosunku do wymienionych osób, zarzucających mnie czyni hańbiące wystąpienie na drodze sądowa.

(—) Marchlewski Franciszek, Gdynia, Podlaska 11  
Poznań, dnia 22 lipca 1946 r.

Tak jak w sprawie Wiśniewskiej, tak samo w sprawie Marchlewskiego nie możemy jeszcze przed dokładnym jej zbadaniem zająć zdecydowanego stanowiska. Dlatego też, z obowiązku informowania o wszystkim, podaliśmy dokładny przebieg sprawy Marchlewskiego. W obu przytoczonych wypadkach chodzi o wybitnych zawodników i dlatego stanowczo domaga-

my się aby tego rodzaju sprawy były szybko rozstrzygane, i aby na tym nie cierpiał interes Państwa, Narodu i sportu polskiego. Rozstrzygając tego rodzaju sprawy musimy te trzy czynniki brać pod uwagę.

Znając szczegółowe stosunki narodowościowe na Pomorzu, dalej biorąc pod uwagę drażliwość tych spraw — zalecić musimy ostrożność w rozstrzygnięciu ich. Nie od rzeczy też będzie, że powołały się tu na opinię Śląska, który jeszcze bardziej ma skomplikowaną sytuację narodowościową. O to w tej sprawie pisze katowicki „SPORT”.

Nie jest dla nikogo na Śląsku ta-

jemnica, że jeżeli mamy w wojew. śląsko-dąbrowskim kilkanaście tysięcy czynnych sportowców, piłkarzy, tenisistów, szermierzy, lekkoatletów, pływaków itd. — to 60 proc. całej ich liczby brało w latach 1939—1944 r. czynny udział w niemieckim życiu sportowym.

Jest to rzeczywistość bardzo bolesna tym nie mniej jednak prawdziwa, taka sama jak jest fakt, że wszyscy niemal Ślązacy mieli 3-cią, 4-tą wzgl. 2-gą nawet grupę niemieckiej volklisty.

Po odzyskaniu niepodległości ze względu na specyficzne stosunki na Śląsku, ze względu na germanizację

na politykę hitlerowców w tej części Polski Rząd Jedności Narodowej wydał dekret o masowej rehabilitacji Ślązaków z 3-cią i 4-tą volklistą czyniąc ich pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Co wynika z dekretu Rządu Jedności Narodowej o rehabilitacji Ślązaków?

1. że Ślązacy mają dziś pełne prawa obywatelskie w życiu społecznym, gospodarczym, politycznym i kulturalnym,

2. że nie można im odbierać czy odmawiać tych praw w życiu sportowym.

A co dzieje się dziś w Polsce?

Stwierdzić musimy, że nasze władze sportowe świadomie czy nieświadomie szkodzą polityce naszego Rządu właśnie w sporcie robiąc ze Ślązaków Niemców.

Naszym zdaniem pojęcie Polaka i sportowca polskiego nie mogą wzajemnie się wykluczać.

Nie może być ktoś pełnoprawnym Polakiem bez możliwości uprawiania sportu w klubach polskich, jeżeli ma ku temu zamiłowanie i ochotę.

Nie możemy w sporcie stwarzać grupy Polaków z prawami na uprawianie sportu i „pół-Polaków” tj. tych, którzy mają wszelkie prawa obywatelskie, a nie wolno im tylko brać udziału w polskim życiu sportowym.

Jeżeli byśmy chcieli oczyścić sport Śląski z tych, którzy brali udział w życiu sportowym za Niemców, musieli byśmy zdyskwalifikować wszystkich niemal czynnych sportowców naszego województwa i w konsekwencji uznać ich za Niemców.

Takie postawienie sprawy pomijając już fakt, że oznaczałoby ono zupełne zlikwidowanie życia sportowego w województwie śląsko-dąbrowskim — jest nie do pomyślenia z tego choćby zasadniczego względu, że sprzeczne byłoby z ustawą tj. dekretem Rządu Jedności Narodowej o rehabilitacji Ślązaków.

Czas więc aby najwyższe władze sportowe w Polsce w danym wypadku PUWF wydał oficjalne oświadczenie o odnośnej rehabilitacji sportowej sportowców Śląska.

Stan obecny przynosi bowiem naszym narodowi jedynie szkodę.

Na temat polskości sportowców Śląskich dyskutuje dziś kto chce, powołany do tego i niepowołany, wypisuje się w prasie niesamowite brednie i nonsensy, obrzuca się Ślązaków epitetami zdrajców, hitlerowców, Niemców itd.

Sportowcy śląscy przyjmowani są na obcych boiskach wrogo przez publiczność i ewnych przeciwników, a pobicia należą nie do rzadkości.

Śląska Rada Sportowa ze swoją przesławną Komisją weryfikacyjną nic nie zrobiła w tej sprawie i jedynie skompromitowała się w oczach szerokiego mas sportowców Śląska.

Czas najwyższy przeprowadzić rzeczowo, szybko i sprawnie rehabilitację wszystkich sportowców na Śląsku przez ludzi naprawdę obznajmionych ze stosunkami w naszym województwie.

Rozstrzygając sprawę Wiśniewskiej Marchlewskiego należy kierować się również bezwzględnie sprawiedliwością. Dlatego należy wziąć np. pod uwagę fakt, iż na starcie mistrzostw pływackich w Poznaniu byli zawodnicy śląscy, którzy w czasie wojny występowały w barwach niemieckich klubów sportowych, że zawodnicy ci byli również żołnierzami niemieckimi — tak więc sprawiedliwie rozstrzygając komisja PZP powinna była tych zawodników również nie dopuścić do startu. Czy więc to co było przestępstwem na Pomorzu — na Śląsku nim nie było?

Zastrzegamy się, że nie stajemy w obronie, ani Marchlewskiego — ani też nie występujemy przeciwko Ślązakom — lecz tylko pragniemy szybkiego i sprawiedliwego rozwiązania nowonarastających spraw, którym należy wreszcie poświęcić tamę przez wydanie miarodajnych, obowiązujących na terenie całego kraju zarządzeń.

W ostatniej chwili dowiadujemy się iż Pomorski Okręgowy Związek Pływacki postanowił, po szczegółowym zbadaniu sprawy, ogłosić, że Marchlewski nie jest winien zarzucanych mu przestępstw i złożyć w Polskim Związku Pływackim stanowczy protest za niedopuszczenie go do startu na mistrzostwach Polski.

# Atletyka ciężka — sportem ludowym

Napisał Kpt. Frankiewicz — wiceprez Pol. Zw. Atletycznego

Dlaczego nazywamy atletykę: ciężką (dźwiganie ciężarów, zapasy i przeciąganie liny), sportem ludowym — sportem demokratycznym?

Dlatego, że sporty te, w których główną rolę odgrywa siła i olbrzymi wysiłek fizyczny, rozwinęły się w procesie pracy fizycznej, odzwierciedlają te procesy i są najlepszymi i najłatwiejszymi sprawdzianami siły.

Sposób sprawdzenia siły jednego osobnika — dźwiganie ciężarów (kto więcej podniesie?). Dwóch osobników — zapasy (kto kogo położy). Calej grupy — przeciąganie liny (kto kogo przeciągnie?). Można więc łatwo zrozumieć, że ciężka atletyka jest popularną tam, gdzie siła męska ceniona jest nade wszystko, tam, gdzie siła daje pewne przywileje, daje możliwość lepszego wykonania pracy zawodowej, tj. znaczy wśród tragarzy, kowali, marynarzy, drwali, kolejarzy, murarzy, rolnika, górników itd.

Weźmy np. kowali. Nie możemy sobie nawet wyobrazić kowala wziętego, słabego, fizycznie nie rozwiniętego. I zupełnie słusznie, bo taki człowiek nie mógłby być kowalem. Kowal zawsze był i będzie usobieniem siły i mocy, gdyż siła jest poniekąd motorem jego pracy zawodowej. Właśnie wśród kowali od niepamiętnych czasów kultywuje się prymitywne sporty, jak np. podnoszenie ciężkich młotów różnymi sposobami, osi od powozów, kowadeł itp.

Pracownicy hut metalowych, podnosząc w procesie pracy ciężkie odważniki i skrzynie — chętnie podnoszą te przedmioty w chwilach wolnych dla sportu. Kto podniesie większą?

Marynarze z czasów floty żaglowej całymi grupami ciągnęli liny kotwiczne, oraz liny żaglowe i tak powstała konkurencja atletyczna: przeciąganie liny. Tragarze, podnoszący ciężkie beczki, skrzynie i worki, mają już wrodzony pociąg do ciężkiej atletyki. Średniowieczni mułarze uprawiali jako sport: rzut kamieniem i podnoszenie kamienia. Rzut kamieniem w końcu ub. stulecia stanowią we wszystkich zawodach lekkoatletycznych najpopularniejszą konkurencję. Klasyfikacja rzucającemu bierze swój początek w Szwecji, gdzie średniowieczni kowale rzutem zwykłego ciężkiego młota wymierzali sobie działki ogrodowe.

Artylerzyści już w nowszych czasach stosowali rzut i pchnięcie kulą. Rolnicy zaś bardzo chętnie uprawiają zapasy. Olbrzymia jest ilość różnych sposobów walk zapasniczych wiejskiego pochodzenia.

Wszystkie te sporty biorą swój początek w odległej starożytności. Najstarszym pomnikiem, ilustrującym rozwój ciężkiej atletyki na 2600 lat przed Chrystusem — jest piaskorzeźba na grobowcu Beni-Hasan, na której znajdujemy dźwigaczy ciężarów i rozmaite chwytły walk zapasniczych. Wszelchstronna kultura grecka i rzymska oraz opisy zawodów i sylwetek atletów Grecji i Rzymu stanowią dla nas niezbyty dowód, że sporty te stały się już wówczas na wysokim poziomie. Nawet kroniki średniowieczne dają nam opisy wyczynów rozmaitych atletów, zdumiewających świat współczesny swoimi rekordami siły. Trzeba zaznaczyć, że sport w Gre-

cji i Rzymie tak w wiekach średnich jak i w czasach późniejszych — był specjalnym przywilejem klasy panującej. W Grecji prawo, pod karą śmierci, zabraniało ćwiczeń cielesnych niewolnikom i cudzoziemcom. w Rzymie sport był przywilejem patrycjuszów. W wiekach średnich sport uprawiali wyłącznie rycerstwo. Bardzo ciekawe, że poczynając od Rzymu starożytnego — ciężka atletyka była pogardzana przez przedstawicieli klasy panującej i uważaną za sport plebejuszy.

Patrycjusze chętnie popierali i ćwiczyli wyciągi rydwanów, szermierkę, pływanie, rzuty dyskiem i dziądą, uważając je za sporty arystokratyczne. Plebejusze zaś chętnie popisywali się w tych sportach, które były dla nich zrozumiałe, bliskie i dostępne (zapasy, rzuty kamieniem, dźwiganie ciężarów, bieg itd).

W czasach średniowiecznych, kiedy sport był prześladowany przez religię i zaliczony do szczytków pogaństwa, które należało w myśl kanonów kościelnych potępiać, uległ on prawie zupełnemu zanikowi — mimo to jednak w czasie świąt ludowych miast i wsi młodzież brała udział w wyczynach atletycznych.

Epokę renesansu charakteryzuje nie tylko odrodzenie kultury i sztuki ale również odrodzenie i rozkwit sportu. Właśnie w tej epoce zjawiają się na terenach Italii, Niemiec, Francji i innych państw europejskich ekipy artystów, którzy popisują się na jarmarkach w miastach i powsiach. Największą atrakcją każdej takiej trupy był silacz hercules, który mierzył się w zapasach z pierwszym lepszym przeciwnikiem. W tym tkwił początek ciężkiej atletyki zawodowej. Lud pracujący, nie mogąc pozwolić sobie na takie zabawy jak klasa posiadająca — chętnie patrzył na tego rodzaju popisy atletyczne.

Rozkwit ciężkiej atletyki (zawodowej) nastąpił z pojawieniem się cyrków. Trzeba zaznaczyć, że atleta zawodowy nie był uważany przez przedstawicieli klasy posiadającej za artystę i odnoszono się do niego zawsze z pogardą. Tylko lud pracujący, który nie mógł być w teatrach, na koncertach i nie znał rozrywek — zachwycał się atletycznymi popisami w cyrkach. Najlepsi atleci (zapasnicy i dźwigacze ciężarów) wyszli z mas ludowych: Zbyszko Cyganiewicz, Władysław Pytlasiński, Georg Chackenschmidt, Gocz, Lurych, Poddubny

## Bydgoszczanin Kortas będzie bronil barw angielskich

Znany bydgoski ciężkoatleta Kortas przebywa w Anglii, gdzie bierze czynny udział w życiu sportowym w jednym z tamt. klubów. Dzięki doskonałemu wynikom Kortasa w rzucie młotem i podnoszeniu ciężarów, Anglia uzyskała ostatnio zwycięstwo nad Szkocją. Kortas, który nosi się z zamiarem pozostania w Anglii, wniósł podanie o przyznanie mu obywatelstwa angielskiego.

Angielski Związek Atletyczny doceniając dobre wyniki Kortasa w rzucie młotem i podnoszeniu ciężarów, stara się o szybkie przyznanie oby-

Wain i wielu, wielu innych.

Przez długi czas atletyka ciężka była przywilejem wąskiego koła atletów zawodowych, posiadających olbrzymi wzrost i siłę fizyczną. Tylko waga dawała możliwość większości miłośników tego sportu popisować się na pomoście i materacach i nie brać udziału w konkurencji zawodowców. Proletariat zaś miejski i biedota wiejska uciskane przez klasę kapitalistyczną coraz więcej zaniedbywała wszelaki sport. W końcu ubiegłego stulecia w różnych państwach — organizują się atletyczne kluby amatorów. Najwięcej powstaje w Niemczech, Francji, Szwajcarii i Anglii. Jednakże są one w dalszym ciągu niedostępne dla szerokiego mas świata pracy.

Członkami tych klubów byli przede wszystkim akademicy, inteligencja, urzędnicy i oficerowie. Młodzież arystokratyczna nadal gardziła sportem robotnika i chłopca.

To było powodem, że np. w Rosji carskiej przed pierwszą wojną światową było zarejestrowanych tylko 500 atletów amatorów (zapasy i ciężary razem) wówczas gdy samych zapasników zawodowców było kilka tysięcy. Natomiast po rewolucji październikowej, kiedy atletyka zawodowa była zabroniona, a szerokim warstwom ludu pracującego udostępniono sport — atletyka ciężka uczyniła się sędmiomilowy krok naprzód. Jako skutek tej reformy w 39 roku w Rosji Sowieckiej było 20 tysięcy samych ciężarów, a razem z zapasnikami (zapasy francuskie, wolno amerykańskie, zapasy narodowych mniejszości) ponad 100 tysięcy. Jaki dorobek atletyki posiadamy obecnie w Polsce? Prawie żaden.

Mocno wątpię, czy znajdzie się u nas w tej chwili 500 ciężkoatletów. A przecież w Odrodzonej Polsce demokratycznej sport udostępniony jest ludowi pracującemu i nie powinniśmy zapominać, że robotnik i chłop chętniej będzie dźwigał ciężary i brał udział w zapasach niż uprawiał inne sporty, o wiele dla niego trudniejsze do opanowania.

Tylko warstwy pracujące dadzą ciężkiej atletyce narybek, o który tak trudno, ponieważ ćwiczyć można tylko od 20 lat. a do 20 lat każdy młody człowiek obierze sobie już jakiś inny sport.

Naszym narybkiem musi być młody i dorosły: górnik, rolnik, kowal, murarz, tragarz, kolejarz i każdy inny człowiek, pracujący fizycznie.

## Komunikaty

Do wszystkich Kolegów współpracowników i korespondentów „Kuriera Sportowego”. Tych wszystkich Kolegów, którzy nie otrzymali naszego ostatniego okólnika, prosimy o podanie dokładnych adresów.

## Kalendarzyk imprez sportowych

### MIEDZYOKRĘGOWE ZAWODY PŁYWACKIE POMORZE — ŁÓDŹ

W dniu 4 sierpnia br. odbędzie się w Grudziądzu międzyokręgowy mecz pływacki Łódź — Pomorze.

11 sierpnia w Bydgoszczy długodystansowe pływackie mistrzostwa Polski.

17 i 18 sierpnia wszechpolskie regaty w Brdziejściu

24 i 25 sierpnia w Bydgoszczy turniej bokserski o puchar „Kuriera Sportowego”.

15 sierpnia w Bydgoszczy „Wpływ przez Bydgoszcz” o puchar „Kuriera Sportowego”.

10 i 11 sierpień w Warszawie ostatnie zawody eliminacyjne lekkoatletyczne przed wyjazdem do Oslo.

22 go 25 sierpnia w Oslo mistrzostwa lekkoatletyczne Europy z następującym programem:

#### CZWARTEK, 22 SIERPNIA OD GODZ. 17-TEJ

**Panowie:** Bieg maratoński, trójskok 800 m, rzut młotem, 400 m płotki, bieg na 10 km. **Panie:** rzut kulą, 100 mtr.

#### PIĄTEK, 23 SIERPNIA OD GODZ. 17-TEJ

**Panowie:** konkurencje dziesięcioboju, skok wzwyż, 100 m, rzut kulą, 5 km. **Panie:** rzut dyskiem, 80 m. płotki, skok w dal.

#### SOBOTA, 24 SIERPNIA OD GODZ. 15-TEJ

**Panowie:** chód na 50 km, 110 płotki, 200 m. skok w dal, dokończenie dziesięcioboju. **Panie:** 200 m.

#### NIEDZIELA, 25 SIERPNIA OD GODZ. 13-TEJ

**Panowie:** skok o tyczce, sztafeta 4x100 1.50 m, chód na 10 km, rzut oszczepem, 3 km steeple chase. **Panie:** sztafeta 4x100 m.

W każdej konkurencji męskiej startować może najwyżej 2 zawodników danego państwa a w sztafecie jedna drużyna, w konkurencjach pań trzy zawodniczki.

7 i 8 września w Krakowie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

15 września w Poznaniu mecz bokserski między KS „Warta” i reprezentacją kolejarzy z Budapesztu.

13 października w Polsce (miejsce wość nie ustalona) mecz bokserski między państwami Węgry—Polska.

\*

W najbliższych tygodniach organizuje Chełmiński Klub Motocyklowy w Chełmnie wielkie zawody motocyklowe na torze żużlowym, z udziałem zawodników całej Polski.

## W kilku słowach...

Perczykówna wyjechała do Krakowa, gdyż była zbyt przemoczona. Młoda, bo zaledwie 15 letnia zawodniczka nie mogła wytrzymać forsownego treningu.

W Toruniu odbywają się rozgrywki siatkowe o mistrzostwo w dwójkach, trójkach i mixtach (gry mieszane). Z powodu licznego udziału rozgrywkami organizowane przez „Pomorzanina” trwają już kilka tygodni i potrwać dalszych kilka. Niespodzianką rozgrywek było zwycięstwo młodej pary AZS-u Stefanowicz—Jasińska 2:0 (15:9 i 15:10) nad parą „Pomorzanina” Betlejewski—Włoskowska.

Reszka doskonały bramkarz przedwojennego PPW Grudziądz wrócił w tych dniach do rodzimego miasta. Niedługo ujrzymy go znów na boisku.

Bramkarz Wyczyński z toruńskiego „Gryfu” po powrocie do kraju przyniósł na ziemie odczynione. Wyczyński był kilkuletnim reprezentacyjnym bramkarzem Pomorza, wyjechał do Berlina, gdzie znalazł zatrudnienie i grać będzie w tamtejszej B-klasowej drużynie.

Zawody pływackie o mistrzostwo Torunia odbędzie się 4 sierpnia w pływalni WCKS „Gryfu”. Zgłoszenia przyjmuje Pow. Urząd WF i PW w Toruniu, ul. Wąsy 25. Przyjmuje się również zgłoszenia zamiejscowych.

## 17 i 18 sierpnia wszechpolskie regaty w Brdziejściu

# Bydgoski ośrodek wioślarski między dwoma wielkimi imprezami

Wioślarze trenują, bilansują wyniki regat międzynarodowych i martwią się o kasę regat o mistrzostwa Polski

Napisał redaktor Józef Kołodziejczyk

Wioślarstwo bydgoskie znajduje się pod znakiem intensywnego treningu w obecnym okresie, który jest niejako przerwą między dwoma najważniejszymi wydarzeniami sezonu wioślarskiego, jakimi były międzynarodowe regaty jubileuszowe BTW i jakimi będą regaty wszechpolskie w Bydgoszczy w dniach 17 i 18 sierpnia br. W dalszym ciągu mówi się wśród wioślarzy o regatach jubileuszowych, które stanowiły wspaniały sukces organizacyjny, zasłużonego Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego i które przyniosły zarazem renesans sportowy BTW. Piękny sukces młodych osad będzie się starało BTW podtrzymać na regatach wszechpolskich, które odbywać się będą w wiele groźniejszej konkurencji, ponieważ tym razem startować będzie bardzo silny ośrodek kaliski.

Gdy już mowa o regatach jubileuszowych — to nie sposób nie podkreślić wielkiego wysiłku, jaki włożyli gospodarze w sprowadzenie osad zagranicznych, tym bardziej, że połączone to jest z wielkimi kosztami, zwłaszcza wysokim wydatkiem na odpłacanie przejazdu zawodników i transport sprzętu. Dla ilustracji podajemy fakt, iż przejazd reprezentacji jugosłowiańskiej do Bydgoszczy i powrotem kosztował około 300.000 złotych. Przy wybitnym poparciu ze strony Min. Informacji i Propagandy — Bydgoskie Tow. Wioślarskie wywiązało się jednak znakomicie z organizacji pierwszych po wojnie międzynarodowych regat w Europie.

Regaty bydgoskie wywołały żywe echo zagranicą, czego dowodem jest między innymi list od szwajcarskiego związku towarzystw wioślarskich, który w przekładzie cytujemy:

„Szczere dziękujemy za uprzejme zaproszenie na międzynarodowe regaty, które Panowie urządzają w dniach 16 i 7 lipca br.

Jednakże ze względu na konieczność formalności i długą podróż zaproszenie to niestety wpłynęło za późno, abyśmy na regaty delegować mogli przedstawicieli szwajcarskich. Z drugiej zaś strony nie moglibyśmy posłać swych żałog i z tego powodu, że termin regat Panów leży akurat między oboma najważniejszymi regatami szwajcarskimi, które mają się odbyć

czy to w Lucerne, czy to w Zurychu. Z okazji dwudziestolecia istnienia Towarzystwa Panów ślemy im najserdeczniejsze powitania i składamy jak najlepsze życzenia szybkiej odbudowy wioślarstwa polskiego i ich wielkiego narodu tak okrutnie doświadczonego ostatnią wojną.

Zechcą Panowie przyjąć wyrazy jak najserdeczniejszych pozdrowień Szwajcarski Związek Towarzystw

Wioślarskich  
Sekretarz Centralny  
(—) P. Bahon”

Na marginesie tego listu warto zaznaczyć, że jak wynika z daty 13 czerwca br. Szwajcarzy mogli jednak

#### BYDGOSZCZ PRZEZ DWA TYGODNIE BEZ STADIONU

Stadion Miejski w Bydgoszczy, będący obecnie jedynym boiskiem w tym mieście, zostaje w sierpniu na dwa tygodnie zaanektowany przez teatr, który z okazji 600-lecia Bydgoszczy wystawi tam wielkie widowisko. Dziś jednak należy się zastanowić nad tym, czy nie uda się widowiska tak zorganizować aby sportowcy mogli chociaż w niedzielę korzystać z boiska.

na czas przyjechać, widocznie więc drugi z przytoczonych powodów powstrzymał ich od przyjazdu.

Czekające nas obecnie regaty wszechpolskie w Brdziejściu, zapowiadają się jeszcze ciekawiej od poprzednich ponieważ poszczególne kluby i ośrodki walczyć będą zacięciem o punkty, by w tabeli punktacyjnej PZTW zająć czołowe miejsce.

Regaty 17 i 18 sierpnia organizuje Polski Komitet Tow. Wioślarskich.

## Rozmowy i wywiady

### mistrz Witkowski mówi:

Podczas niedzielnych zawodów motocyklowych w Grudziądzu, spotykamy starego znajomego członka przedwojennego Bydgoskiego Klubu Motocyklistów — Jana Witkowskiego, trzykrotnego motocyklowego mistrza Polski w latach: 1935, 1936 i 1937 roku, zdobywcy 51 pierwszych miejsc.

Dziś nie chce już być czynnym motocyklistą i chce się wycofać ze wzgl. na żonę i córeczkę, które kocha ponad wszystko. Mimo ciężkich przeżyć



wojennych, w których stracił najbliższych 6 osób, wolny czas i pieniądze poświęca ulubionemu sportowi. Jest założycielem obecnego Chełmińskiego Klubu Sportowego, który ma obecnie już 45 czynnych członków. Wielkim talentem jest jego pupilek Drozdowski, który rokuje dobrą przyszłość. Do pierwszych zawodów Chełmiński Klub Motocyklowy stawiał się licznie, przysyłając do Grudziądza 14 zawodników, co jest nielada sukcesem.

Niedzielne zawody, mówi b. mistrz, były bardzo udane. Niezbyt dobre czasy tłumaczy brakiem dobrych maszyn.

Z. Pawłowski

## Woźniakiewicz zremisował z Rinkem

Niski poziom meczu bokserskiego ZWM

Rezerwany w Warszawie mecz bokserski ZWM między Polską Północną i Południową przyniósł zwycięstwo Północy. Walki były na niskim poziomie, aczkolwiek przyniosły pewne sensacje. W pierwszym rzędzie do nich należy remis zakończona walką pomiędzy łodzianinem Woźniakiewiczem a pomorzaninem Rinkem. Obaj zawodnicy zbyt często chodzili w zwarciu, punktując się bez decydującego wyniku. Przez techniczne k.o. wygrali walki pozn. Walkowski w półśredniej z Brzozką ze Śląska, pozn.

Nowicki ze średniej ze Ślązakiem Witkiem i pomorzanin Bednarz w półciężkiej z Irkiem, również Ślązakiem. Ślązacy ci walczyli chaotycznie i nie wykazali sobą żadnej klasy. W innych wagach, jak piórkowa wygrał na punkty pozn. Rożek, a w koguciej poznaniak Wróblewski ze Ślązakiem Rusinem Walkowem wygrał walkę w ciężkiej łodzianin Kłoda. Sedziował w ringu p. Gandys, często upominany przez publiczność z powodu swego niezdecydowania. Ogólny wynik — 10:6 dla Północy.

## Zapaśnicy „Zrywu” przegrywają z Warszawą 12:9

W ramach zlotu ZWM w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie przy reflektorach w obecności 20.000 publiczności rozegrano mecz zapaśniczy między Warszawą a ZWM „Zryw” Bydgoszcz. Przykrym incydentem spotkania była walka Rokity z Sokołowskim: W 15 min. w końcowej fazie walki Rokita dwukrotnie pchnął Sokołowskiego na liny, za co Sokołowski uderzył Rokite w twarz. Werdykt sędziowski, wzięwszy pod uwagę nie sportowe zachowanie się Sokołowskiego, zdyskwalifikował go.

#### Wyniki techniczne:

**Waga kogucia:** Sokołowski przegrywa do Rokity w 14-ej min. przez dyskwalifikację.

**Waga piórkowa:** Kowalski przez samobójczy chwyt niespodziewanie przegrywa z Sawką.

**Waga lekka:** Łoboda po ciężkiej 15 min. walce przegrywa na punkty 2:1 z Markańskim.

**Waga półśrednia:** Wierciński po ładnej walce zostaje niesłusznie skrzywdzony, przyznaniem zwycięstwa na punkty Wiciakowi.

**Waga średnia:** świetny Czupryński po 15 min. walce wygrywa pewnie na punkty z asem zapaśnictwa polskiego Reda.

**Waga półciężka:** Majchrzak mając wagi półśrednią decyduje się stanąć do wagi półciężkiej. Walka ta dużo przyniosła emocji publiczności warszawskiej. Reda w pierwszych minutach mając przewagę ciężaru ciała chciał lżejszego o dwie kategorie swego przeciwnika roznieść. Majchrzak wśród burzy oklasków rozkłada na łopatki warszawianina w 9-ej minucie i zostaje przez Zrywowców wśród okrzyku publiczności zniesiony na rękach z ringu.

**Waga ciężka:** Maćkiewicz w ofiarnej walce uległ nieznacznie na punkty warszawianinowi Walańskiemu. Zrywowcy wystąpili w osłabionym składzie bez Biskupskiego, Smeji i Perskiego.

W Toruniu, dzięki staraniom pow. WF i PW trwa nauka pływania dla młodzieży do lat 14. Naukę instruują znani pływacy i instruktorzy Orzechowski i Dobucki.

## Plotki...

Lekkoatleci żywią się na... kredyt. Jedno z pism stołecznych w raporcie z obozu w Biało-brzegach pisze, że wspaniały apetyt lekkoatletów wprawia w zachwyt właściciela jadłodajni Michała Gruszczyńskiego, który za pół ceny i na kredyt... żywi naszych lekkoatletów.

Wiadoma ta jest nieścisła. Okazuje się, że pan Gruszczyński z przerwaniem patrzy na „żarłocznych” lekkoatletów, dając jednocześnie poznać Siedleckiemu, że tak obfite posiłki nie wytrzymują jego kalkulacji...

Nieścisła jest również informacja, że restaurator biało-brzeski żywi naszych lekkoatletów za pół ceny. Zgodzić się możemy, że cena 260 zł za całonocne wyżywienie za osobę nie jest wygórowane, ale również nie jest „półceną”. 520 zł to byłoby już bardzo drogo na stusunki w Biało-brzegach.

Dalsze informacje są ściśle: kredyt! Tak PZLA niema pieniędzy i obecnie jak już donosiliśmy, zbiera się na ten cel pieniądze.

Prawa ręka Siedleckiego!!! Prawą ręką Siedleckiego w Biało-brzegach jest miejscowy nauczyciel p. Krzesiński to pracowity i bardzo skromny człowiek, to też po przeczytaniu raportu w pewnym piśmie sportowym, w którym nazwano go profesorem, oblał się silnym rumieńcem... Zamiast przyjemności, wyrządzono p. Krzesińskiemu przykrość.

Kramek nie ma pieniędzy... Doskonały długodystansowiec Kramek, jak podaje prasa lubelska, nie ma pieniędzy i dlatego nie pojechał na obóz do Biało-brzegów. Okazuje się, że Kramek zwracał się do swego klubu oraz do Woj. UWF i PW o uzyskanie pomocy finansowej na przejazd do Biało-brzegów. Tu i tam odmówiono bezradny Kramek traci wspaniałą okazję do nauczania się czegoś, a może nawet okazji do ew. wyjazdu do Oslo.

Łomowski skacze wzwyż i nie je kolacji... Humor nie opuszcza naszych lekkoatletów w Biało-brzegach. Pewnego dnia w czasie dyskusji na temat wyników treningowych nasz olbrzym — miotacz Łomowski wyraził szczególne niezadowolenie z wyników swoich kolegów w skoku wzwyż i w rozmianieniu dyskusyjnym chciał zrobić zakład, że sam jest zdolny skoczyć... 1,40 m. Stawką była kolacja ze strony Łomowskiego i z drugiej strony kolacje (wszystkie) pozostałych zawodników, którzy stawiali przeciwko Łomowskiemu. Po krótkim namyśle Łomowski zrezygnował z zakładu, nie stracił doskonałej kolacji i dziś jest często tematem żartów.

## Redakcja odpowiada:

Ks. Czesław Gólczewski, Szamotuły, Rynek 42 Sprawy natychmiast załatwimy i tablele prześlemy Porozumiemy się również z p. Pałaszewskim.

Władysław Wiczerzyński, Leszno, Ma pan rację. Zmiany te były niezgodne z przepisami, gdyż system olimpijski został źle zrozumiany.

Prof. Stefan Konarzewski, Poznań. Dziękujemy za pozdrowienia oraz za informacje, z których skorzystamy.

Roman Sztajgerwald, Radom. Za list ze Szklarskiej Poręby dziękujemy i po urlopie oczekujemy na dalszą z nami współpracę.

Stefania Majewska, Gliwice: Nie skorzystamy.

Czesław Rowicki, Toruń. Z „Expressem”, mimo podobieństwa tytułów, nie nas nie łączy, i dlatego sprostowanie wiadomości do nas nie należy.

Jan Pańkowski, Warszawa. Zamieścimy w następnym numerze „Kuriera”. Już prawdopodobnie w przyszłym miesiącu „Kurier” ukazywać będzie się dwa razy w tygodniu.

M. Kołodziejczyk, Zgierz. W każdy wtorek wzgl. środę. Skorzystamy z nadesłanego materiału.

Wydawca Spół. Wydawnicza „Gryf” w Bydgoszczy. — Administracja i Redakcja: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, III ptr. — Tel. Redakcji i Admin. 31-16 tel. nocny 35-33. Redaktor naczelny Andrzej Kłyszynski. — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej.

Odbito w drukarni PZWS B Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 1

## Warunki prenumeraty:

miesięcznie — 20.— złotych  
kwartalnie — 60.—  
rocznie — 240.—  
Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Wpłacać należy wyłącznie na adres Administracji — Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29-3 — „Kurier Sportowy”

## Ceny ogłoszeń:

Za milimetr za tekstem na szerokości jednej szpalty 20 zł  
Komunikaty za milimetr na szerokości jednej szpalty 10 zł  
Za milimetr w tekście na szerok. jednej szpalty 50% drożej

**Pierwsza tabela „Kuriera Sportowego“**

**10-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych**

medług stanu do dnia 27 lipca br.

Opracował Z. Kaczmarek

Lekkoatletyka polska powraca do swej dawnej świetności. Z dnia na dzień, notujemy coraz to lepsze wyniki. Do listy dziesięciu najlepszych dochodzą już także lekkoatleci z Wrocławia i Szczecina, a zawody lekkoatletyczne odbywają się już we wszystkich niemal zakątkach Polski. Wykoniają się nowe nazwiska. Jest to objaw b. dodatni, gdyż od tego przede wszystkim zależy przyszłość „królowej sportów”

Pierwsze eliminacje przed mistrzostwami w Oslo mamy już za sobą. Chociaż egzamin ten nie wypadł celująco (czego przyczyną powinniśmy doszukiwać się w złym stanie bieżni skoczni czy rzutni i złych warunków atmosferycznych) ale możemy mieć nadzieję, że w Radomiu wyniki się znacznie poprawią i że na wyjazd do stolicy Norwegii zakwalifikowany zostanie niejedyn zawodnik. Po raz pierwszy po wojnie w Warszawie pobity został rekord Polski na dystansie 30 km, należący do śp. Freyera.

**Coraz więcej A-klasowych zawodników**

**SPRINTY**  
W setce nie uzyskano prawie żadnych oczekiwanych zmian, chociaż na bieżni warszawskiej spotkali się najlepsi obecnie sprinterzy Polski. Przybył jedynie młody harcerz Grzanka z Bydgoszczy, z czasem 11,5 sek, tak, że cała dziesiątka uzyskała minimum klasy A. Za to w biegu na 200 m wysunął się na czoło Danowski ze świetnym wynikiem 22,8, poprawili swe wyniki Mach, Filipek, Jaraczewski i Wawrzekiewicz. Na 400 m nadal prowadzi Piaskowy przed Puziem oraz doszedł na 5. pozycję Piluch (W-wa). A wśród 800-metrowców na dalsze miejsce doszli jedynie: Świniarski i Szarowski oraz poprawił się Łapiński. Na 1500 m poprawił się Nieroba i Kwapień oraz doszedł Majzner. W biegach długich na 5000 m niespodziewanie na drugie miejsce wszedł młody Dzwonkowski z Wrocławka, na dalsze Półtorak (zeszłoroczny mistrz Polski na tym dystansie) oraz Wirkus (Szczecin). Poprawili swój czas Kielas i Osztolski. Sytuacja na tym dystansie przedstawia się dobrze, gdyż wszyscy zawodnicy uzyskali klasę A.

W biegach na 30 km i 3 km z przeszkodami podajemy wyniki uzyskane na eliminacjach warszawskich. Na 10.000 m — bez zmian.

Wśród płotkarzy na 110 m poprawili się, Gierutto o 0,2 sek. oraz Dróźbiak o 0,4 sek. i przybyli Maciaszczyk i Schmidtke z Łodzi, a na 400 m Maciaszczyk i Dotzauer

Sztafeta 4x100 bez zmian (najlepszy powojenny wynik uzyskało Pomorze w czasie 45,4, a na 4x400 doszedł HKS Bydgoszcz, którego zawodnicy biegli w sztafecie Pomorza uzyskując 3:46,5 i AZS Wrocław w czasie 4:02,6.

**SKOKI**  
W skoku w dal pierwszy jest Kuźmicki z wynikiem 6,57, drugi Serafini 6,53, oraz trzeci i czwarty Groman i Borodziuk z Białegostoku z wynikami 6,47 m i 6,45 m. Gierutto skoczył 6,21. W skoku w w y z doszedł Zwoliński z wynikiem 1,76. W tyczce doszli Borodziuk i Groman z wynikiem 3,50. (W skoku wzwyż i o tyczce wszyscy zawodnicy przeszli minimum klasy A).

W trójskoku zaszyły poważne zmiany. Na czoło wysunął się Kuźmicki przed Skawiną i Kuczyńskim oraz doszli Adamczyk i Antczak z Wrocławia (8 zawodników kl. A).

**RZUTY**  
W pchnięciu kulą przybył Grzelski (Łódź), a w dysku Strzałkowski z Warszawy i Płhat N. Targ. W oszczepie poprawił się Gierutto, Rytczak i Szelest, doszedł Koziół. W młocie Siebiel (Śl.) wszedł na drugie miejsce, Sobocki z Torunia na szóste i Kiepikowski (Bydż.) na ósme. Zaznaczyć należy, że w rzutach zawodnicy we wszystkich czterech konkurencjach uzyskali minima A-klasy.

**PANOWIE**  
**100 m**  
Danowski (Bydż.) 11,1  
Rutkowski (Pozn.) 11,2  
Lipowski (Łódź) 11,2  
Buhl Z. (Bydż.) 11,3  
Filipek (Chrz.) 11,3  
Puzio (Kraków) 11,4  
Jaraczewski (Ł.) 11,4

200 m	Kusza (P)	11,5
	Dunecki (Tor.)	11,5
	Grzanka (Bydż.)	11,5
200 m	Danowski (Bydż.)	22,8
	Dunecki (Tor.)	23,5
	Mach (Gdańsk)	23,5
	Buhl Z. (Bydż.)	23,6
	Filipek (Chrz.)	23,6
	Jaraczewski (Ł.)	23,6
	Wawrzekiewicz (Kr)	23,8
	Matros (Ślask)	23,9
	Świętek (Śl.)	24,0
	Piaskowy (Kr.)	24,1
400 m	Piaskowy (Kr.)	51,9
	Puzio (Kr.)	52,6
	Staniszewski (War.)	53,0
	Mach (Gd.)	53,0
	Piluch (W.)	53,8
	Komasa (P.)	54,0
	Danielak (Śl.)	54,6
	Żołądź (Kr.)	54,7
	Cholewa (Kr.)	54,7
	Szarowski (Bydż.)	55,0

800 m	Staniszewski (W)	1:58,0
	Blotny (Elbląg)	2:03,8
	Feryniec (Kr)	2:04,7
	Łapiński (W)	2:04,7
	Żołądź (Kr)	2:04,8
	Mirowski (Ł)	2:05,5
	Świniarski (Szcz)	2:06,2
	Kurpesa (Ł)	2:07,0
	Szarowski (Bydż.)	2:07,2
	Nieroba (Śl)	2:07,5

1500 m	Staniszewski (W)	4:12,7
	Niekraowski (Plesz)	4:15,2
	Kurpesa (Ł)	4:20,2
	Feryniec (Kr)	4:21,3
	Widul (Kr)	4:23,2
	Widerski (Kr)	4:23,7
	Nieroba (Śl)	4:23,8
	Majzner (W)	4:23,9
	Gmyrek (Śl)	4:24,9
	Kwapień (Kr)	4:24,8

5000 m	Kurpesa (Ł)	15:58,2
	Dzwonkowski (Pom.)	16:02,0
	Jurzak (Śl)	16:02,6
	Kielas (Gd)	16:08,0
	Wierkiewicz (P)	16:09,6
	Półtorak (Ł)	16:16,2
	Osztolski (Ł)	16:16,6
	Osiński (Bydż.)	16:16,8
	Wirkus (Szcz)	16:25,0
	Jastrzębski (Kr)	16:30,6

10.000 m	Widula (Częst.)	32:19,1
	Jastrzębski (Kr)	35:28,5
	Więcek A. (Kr)	36:10,3
	Więcek E. (Kr)	36:29,5
	Cegielski (Kr)	37:31,2
	Kłoczek (Kr)	39:00,2
	Kurek (Krot.)	39:04,0
	Wochelski (P)	39:06,0

30.000 m	Głuszczyk (W)	1:58:51,4
	Kurek (Krot.)	2:07:11,4
	Roślewski (W)	2:11:24,8

3000 m przeszk.	Kramek (Lubl.)	10:52,2
	Świniarski (Szcz.)	10:58,8
	Osiński (Bydż.)	11:19,0
110 m płotki	Haspel (Kr)	16,2
	Gierutto (W)	16,5
	Skawina (Kr)	17,2
	Maciaszczyk (Ł)	17,2

Oszast (Kr)	18,5
Vorreiter (Śl.)	18,4
Szmidke (Ł)	18,5
Druźbiak (Kr)	18,6
Kuśnierski (P)	20,3
Ryd (P)	20,5

<b>400 m płotki</b>	Puzio (Kr)	59,5
	Haspel (Kr)	1:02,0
	Luther (Kr)	1:04,7
	Maciaszczyk (Ł)	1:04,9
	Dotzauer (Kr)	1:05,0
	Dróźbiak (Kr)	1:05,5
	Vorreiter (Śl)	1:06,1
	Sękowski (Kr)	1:07,3
	Dudek (Kr)	1:07,8
	Skowroński (W)	1:08,0

<b>4x100 m</b>	Cracovia (Kraków)	46,2
	Syrena Warszawa	47,2
	HKS Bydgoszcz	47,3
	AZS Kraków	47,3
	Wisła Kraków	47,6
	Pogoń Katowice	48,0
	ŁKS Łódź	48,0
	Warta Poznań	48,2
	AKS Chorzów	48,2
	Brda Bydgoszcz	48,5

<b>4x400 m</b>	Wisła Kraków	3:42,3
	Cracovia Kraków	3:45,0
	HKS Bydgoszcz	3:46,5
	AZS Kraków	3:49,5
	Syrena Warszawa	3:50,8
	HKS Kraków	3:52,2
	Skra Warszawa	3:54,2
	Warta Poznań	3:56,4
	AZS Wrocław	4:02,6
	Halniak Maków	4:03,2

<b>Skok w dal</b>	Kuźmicki (Ł)	6,57
	Serafini (Kr)	6,53
	Pieńkowski (W)	6,50

Groman (Biał.)	6,47
Borodziuk (Biał.)	6,47
Kusza (P)	6,44
Chmiel (Śl)	6,41
Adamczyk (Wr)	6,31
Roslan (W)	6,30
Andrzejkiewicz (W)	6,25

<b>Skok wzwyż</b>	Gregor (Śl)	1,78
	Hofmann (P)	1,77
	Gierutto (W)	1,76
	Zwoliński (W)	1,76
	Puzio (Kr)	1,75
	Skawina (Kr)	1,75
	Dąbrowski (Gd)	1,75
	Adamczyk (Wr)	1,74
	Dregiewicz (Kr)	1,72
	Brzozowski (Kielce)	1,72

<b>Skok o tyczce</b>	Morończuk (Kr)	3,60
	Borodziuk (Biał.)	3,50
	Groman (Biał.)	3,50
	Mucha (Śl)	3,40
	Cerpisz (W)	3,40
	Frost (Gd)	3,32
	Szendzielorz (Śl)	3,30
	Leitgeber (Gd)	3,30
	Majcherczyk (Śl)	3,30
	Kurdelski II (Bydż.)	3,24

<b>Trójskok</b>	Kuźmicki (Ł)	13,30
	Skawina (Kr)	13,22
	Kuczyński (Ł)	12,82
	Adamczyk (Wr)	12,62
	Antczak (Wr)	12,55
	Homa (Śl)	12,50
	Pieńkowski (W)	12,49
	Serafini (Kr)	12,46
	Maciaszczyk (Ł)	12,12
	Murłowski (Śl)	12,12

<b>Rzut kulą</b>	Gierutto (W)	15,29
------------------	--------------	-------

Łomowski (Gd)	14,45
Priwer (Ł)	14,10
Adamczyk (Wr)	13,50
Pieńkowski (W)	12,99
Hofmann (P)	12,90
Zieleniewski (Gd)	12,71
Grzelski (Ł)	12,67
Słowik (Kr)	12,43
Jabłoński (Ł)	12,27

<b>Rzut dyskiem</b>	Gierutto (W)	43,81
	Łomowski (Gd)	42,73
	Kuźmicki (Ł)	41,26
	Hofmann (P)	40,66
	Strzałkowski (W)	39,65
	Jaworski (Rad)	39,60
	Grzelski (Ł)	38,67
	Słowik (Kr)	38,21
	Adamczyk (Wr)	38,00
	Płhat (N. Targ)	37,95

<b>Rzut oszczepem</b>	Mikrut Fr. (Bydż.)	56,70
	Gierutto (W)	55,50
	Szendzielorz (Śl)	52,54
	Koziół (Śl)	52,40
	Rytczak (Ł)	51,86
	Sobański (Gd)	51,66
	Białowas (Gd)	49,30
	Chmiel J. (Śl)	49,14
	Szelest	48,96
	Abrachamowicz (W)	48,61

<b>Rzut młotem</b>	Kozubek (Śl)	49,07
	Siekiel (Śl)	42,80
	Więckowski (Bydż.)	41,37
	Masiowski (Bydż.)	41,27
	Zingler (Śl)	40,85
	Bobecki (Tor)	38,05
	Stańczyk (Śl)	37,71
	Kiepikowski (Bydż.)	37,40
	Segiet (Śl)	37,32
	Karwat (Śl)	37,00

**... i 5 najlepszych wyników lekkoatletycznych pań**

Wyniki lekkoatletyczne pań w roku bież. rokuja duże nadzieje na przyszłość. Dobre i wyrównane wyniki mamy do zanotowania w biegach na 60 i 100 m. Jedynie Gawrońska w Grudziądzu ma wyniki lepsze od przeciętnych na 60 m — 8,0 (Moderowna uzyskała już 7,9) i 100 m — 13,0, lecz na eliminacjach zawiodła, nie powtarzając swoich wyników.

Rewelacyjna Moderowna uplasowała się w tabeli w biegu 60 m na pierwszym i 100 m na trzecim miejscu. W biegach 200 m i 800 m oraz sztafety 4x100 i 4x200 bez zmian. Jedynie w 80 m (płotki) poprawiła swój wynik Mitanowa o 0,5 sek., odsuwając się wyraźnie od reszty zawodniczek. W kuli poprawiła się Jasińska z Poznania. W dysku Jadwidze Wajsównie przy rzucie 38,3 uzyskała paszport do Oslo. Mamy nadzieję, że p. Jadwiga wynik swój jeszcze znacznie poprawi, by godnie reprezentować barwy Polski.

W oszczepie najlepszą jest Kwaśniewska. Na drugą pozycję doszła Balcerkówna (W-wa) oraz poprawiła swój wynik Stachowiczowa (Krak.). W skoku wzwyż prowadzi Felska z

Grudziądza wynikiem 1,40 m, chociaż nie potwierdziła swej formy na eliminacjach. W skoku w dal na pierwsze miejsce wysunęła się Legutko.

<b>PANIE</b>	60 m	7,9
	Moderowna (Ł)	7,9
	Gawrońska (Grudz.)	8,0
	Hejducka (Śl)	8,0
	Mitan (Kr)	8,2
	Legutko (Kr)	8,3

<b>100 m</b>	Gawrońska (Gr)	12,9
	Hejducka (Śl)	13,0
	Moderowna (Ł)	13,1
	Mitan (Kr)	13,1
	Perczykówna (Kr)	13,2

<b>200 m</b>	Słomczewska (Ł)	28,2
	Legutko (Kr)	28,8
	Mitanowa (Kr)	29,1
	Emerling (Śl)	30,0
	Mieszowska (W)	30,2

<b>800 m</b>	Noconiówna (Śl)	2:43,5
	Wasielwska (Śl)	2:45,2
	Gąsiorówna (Śl)	2:46,6
	Malska (Kr)	2:49,0

Wolko (Kr)	2:51,0	
<b>80 m płotki</b>	Mitan (Kr)	13,7
	Stachowicz (Kr)	15,1
	Pieczykówna (Śl)	16,0
	Górecka (Śl)	16,0
	Legutko (Kr)	16,1

<b>4x100 m</b>	Legia Kraków	55,8
	AKS Chorzów	56,4
	Wisła Kraków	56,6
	HKS Kraków	57,7
	DKS Łódź	58,0

<b>4x200 m</b>	Legia Kraków	2:00,7
	Wisła Kraków	2:01,1
	HKS Kraków	2:01,5

<b>Rzut kulą</b>	Kwaśniewska (W)	11,39
	Bregulanka (Śl)	11,21
	Jasińska (P)	10,80
	Cieśiewicz (Kr)	10,56
	Szendzielorzówna (Śl)	10,50

<b>Rzut dyskiem</b>	Wajs-Gretkiewicz (Ł)	38,13
	Stachowicz (Kr)	36,37
	Dobrzańska (W)	36,17
	Cejzikowa (W)	35,01
	Krupińska (W)	32,05

<b>Rzut oszczepem</b>	Kwaśniewska (W)	37,06
	Szendzielorzówna (S)	34,92
	Balcerkówna (W)	34,59
	Stachowicz (Kr)	34,42
	Klimowska (Kr)	31,34

<b>Skok wzwyż</b>	Felska (Gr)	1,40
	Wajs-Gretkiewicz (Ł)	1,37
	Moderowna (Ł)	1,37
	Perczykówna (Śl)	1,35
	Mitanowa (Kr)	1,35

Wzycami przez prasę sportową  
PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod okiem angielskiego trenera

W dniach 29 lipca i 24 sierpnia odbędzie się w Cifie, dzięki pomocy PUWF, kurs piłkarski dla przodowników i juniorów. Jako instruktorzy przewidziani są: prof. Ciszewski, Balcer, mgr Jesionka. Każdy z nich może wykazać się długoletnią praktyką uzupełnioną wiadomościami teoretycznymi.

Niemniej jednak PZPN chciałby zapewnić sobie trenera zagranicznego o rzeczywistych kwalifikacjach instruktora nowoczesnego futbolu. Doskonałe doświadczenia z Alec Jamesem kierują naturalnie przede wszystkim uwagę na Anglika.

Jak się dowiadujemy, istnieje nawet realna możliwość w tym kierunku. W rozmowach nieobowiązujących kapitanowi Gesiorowi oświadczone, że siły RAF-u (lotnictwo), które są wysoce usportowione, byłyby skłonne odstąpić jednego z wybitniejszych swoich zawodników (chodzi naturalnie o zawodowca angielskiego) który mógłby przeprowadzić do szkolenia polskich piłkarzy.

Tego rodzaju rozwiązanie byłoby w tej chwili korzystne, gdyż przy trudnościach dewizowych ciężko byłoby zaangażować na dłuższy czas trenera, który musiałby pobierać gażę w funtach!

Ponieważ jednak PZPN powinien zacząć myśleć długofalowymi kategoriami, byłoby rzeczą wysoce wskazaną, by rozważania na temat wyszkolenia czołowej kadry polskich piłkarzy wyszły już z teoretycznych dyskusyj i pobożnych życzeń. Istnieje szereg poważnych możliwości, którymi należy się zainteresować. Do nich należy też zwrócić się do wszech związkowego Kom. WF w Moskwie, który dysponuje doskonałymi trenerami piłkarskimi. Trenerzy radzieccy nastawieni są na nowoczesną szkołę futbolową, a posiadając wszechstronne wykształcenie w dziedzinie w. f., mogą być pożytecznymi doradcami, tym bardziej, że odpada wszelkie trudności językowe, które stanowią przy szkoleniu, mimo wszystko, poważną przeszkodę.

START

Jeszcze jeden projekt

W sprawie rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce nożnej opracował W. G. i D. Krakowskiego Okręgu Zw. Piłki nożnej poniżej podany projekt, który w dniu 12 lipca przesłał pod adresem PZPN, jako odpowiedź na referendum.

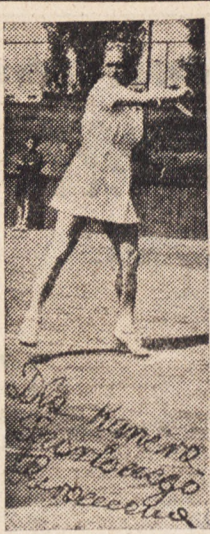
1. Do rozgrywek stają 24 drużyny, w tym 19 drużyn — mistrzów kl. A Okręgów względnie autonomicznych podokręgów oraz wicemistrzowie Okręgów: krakowskiego, łódzkiego, poznańskiego, śląskiego i warszawskiego.

2. Przeprowadza się jednorundowe rozgrywki dla wyłonienia grupy finałowej, złożonej z 4 drużyn, która finał rozgrywa systemem punktowym dwurundowym.

3. Rozgrywki jednorundowe przeprowadza się w dwu grupach. Do grupy 1-szej należą mistrzowie Okręgów, względnie podokręgów: 1. Częstochowa, 2. Gdańsk, 3. Kielce, 4. Lublin, 5. Mazury, 6. Opole, 7. Pomorze, 8. Pomorze Zach., 9. Przemysł, 10. Radom, 11. Rzeszów, 12. Siedlce, 13. Wrocław, 14. Zagłębie oraz wicemistrzowie Okręgów, 15. Łódź i 16. Poznań.

Do grupy drugiej należą mistrzowie okęgów: 1. Kraków, 2. Łódź, 3. Poznań, 4. Śląsk, 5. Warszawa oraz wicemistrzowie okęgów, 6. Kraków, 7. Śląsk i 8. Warszawa.

4. Drużyny grupy pierwszej rozgrywają pomiędzy sobą zawody systemem pucharowym w następującym zestawieniu:



Ze stosunków łódzkich

Kto winien: publiczność czy sędziowie?

Na marginesie niesportowego zachowywania się widzów.

Tenisistka Krakowska Szerancówna pozdrawia naszych Czytelników

Już dawniej zdarzały się na stadionach i boiskach mniejszych miasteczek wypadki karygodnego zachowania się publiczności, a czasami i zawodników. Dochodziło nie raz do gorszących scen i awantur, puszczano w ruch ręce, laski, parasole, butelki, nie mówiąc już o kamieniach i innych drobniejszych przedmiotach. Statystyka ostatnich miesięcy wskazuje, że podobne ekscesy zdarzają się częściej niż przed 1939 r. Całą winę tych wybrzków większość opinii kładzie na minioną wojnę, twierdząc, że w wielu wypadkach zapaleńców ponoszą zszarpane nerwy oraz że brak nam jeszcze wyrobienia... sportowego. Jeszcze inni tłumaczą, że w większości ponoszą za to winę żli niewykwalifikowani sędziowie, którzy fałszywymi werdyktami wyprawdzają z równowagi graczy z jednej a widzów z drugiej strony. Kto ma rację? Jak temu zapobiedz? Kto ponosi winę?

SKAŃDALE

Przejdźmy na chwilę do faktów. Liczne tygodniki i pisma sportowe doniosły niedawno, że w Krakowie publiczność zmasakrowała graczy śląskich, a szarżujący na boisko tłum ryczał: bić Niemców! Rezultat opłakany. Kilku czołowych graczy odwiezionych do szpitala z połamanymi kośćmi i powybijanymi szcękami. Miało to miejsce w czasie jubileuszu jednej z drużyn podwawelskiego grodu. Skandal! Tu znowu czytamy, że kibice klubowi jednej z drużyn Śląska doszli do takiego rozwydrzenia, niezadowolenia z orzeczeń sędziów, że nie tylko gwizdali i wyli, gwoli protestu, lecz grożąc wprost wołali: „śmierć sędziemu, do bić go na miejscu”. Również skandal!

Przejdźmy teraz na bliższe nam podwórko. Po występie warszawskiej Polonii w Łodzi gawiedź załapała murawę „obłęzonego” arbitra nawet poturbowano. „Złe sędziował, musi dostać”, tak wyrzaskiwali młodzi starsi nawet widzowie. I znowu skandal!

Lecz zatrzymajmy się nad tym ostatnim wypadkiem i popatrzymy co się dzieje dalej. Poszkodowany sędzia udziela wywiadu prasie i opowiada dokładnie, gdzie, go kopnięto, w które miejsce ktoś zasunął mu zdrowego sierpa, wreszcie ile razy dostał po karku itd. Po tym padają nazwiska jego obrońców, którzy własnym ciałem ochraniają „niewinną” ofiarę. Na zakończenie bolesne aviso: — „W tych warunkach nie będą mogli nadal prowadzić zawodów

w Łodzi. Tego rodzaju wynurzenia pozwolę sobie nazwać również skandalem! Bo co się następnie dzieje? Zbiera się kolegium sędziów łódzkich, piętnują (i słusznie) wypadki po meczu Polonia — ŁKS, grożąc, że bez ogrodzenia boiska siatką (słusznie) nie może być mowy o normalnym prowadzeniu zawodów przy „takiej publiczności”, oraz że złożyą legitymacje, gdy wypadki się powtórzą. Między wierszami można wyłowić także uwagi pod adresem publiczności: „zachowuje się niesportowo, jest nieobiektywna, nie znosi porażek pupił” itp. Wszystko racja.

Przyjrzyjmy się teraz odwrotnej stronie medalu. Zostawmy na boku ten słynny wywiad, w którym skompromitowany sędzia potrafi jeszcze ze szczegółami opowiadać o swoich perypetiach; to mu wystawia jedynie

Na ucho...

Sztam przegrywa... Przed dwoma tygodniami powtórzyliśmy za „Przełogiem Sportowym” wiadomość o rzekomym zamiarze Feliksa Sztama przeniesienia się do Warszawy. Przy tej okazji wyraziliśmy poważne wątpliwości co do możliwości zrealizowania tego zamiaru przez Sztama. Okazało się, że mieliśmy rację. Przed kilkoma dniami pani Sztam otrzymała list od swego męża, w którym ten zaprzecza wszelkim pogłoskom na temat możliwości osiedlenia się w Warszawie, kończąc list słowami: pozostajemy w Bydgoszczy...

Bliźniaki... Znany piłkarz bydgoski Michałski, członek BKS „Polonia” stał się ojcem... bliźniaków.

Bokserki „szef od jedzenia”. Jak ostatnio pisaliśmy, Puzio zyskał sobie na obozie w Białołęce miano: „szefa od jedzenia”. Obóz bokserki na Bielanych, nie chce być gorszym, choć tamtejsza kuchnia w porównaniu z kuchnią w Białołęce jest bardzo mizerna. To też nie dziw, że bokserzy nasi starają się różnymi sposobami o uzyskanie kilku porcji. Mistrzami w tych manipulacjach są siedemnastoletni Gumowski z Torunia i jego rówieśnik Grabowski z Włocławka. Mistrzowie od boks i jedzenia...

Pod adresem Moderowny... Niejaki pan Lech Krawczyk jest korespondentem jednego z pism sportowych, wychodzących na Pomorzu. Czy zna Pani tego pana? Pisze on bowiem w wywiadzie, jaki udzielił mu Pani... w wagonie towarowym: „Jazda w towarowym pociągu ma swe uroki wtedy, gdy się znajduje z Moderowną...”



Skibicki

świadczenie ubóstwa, jego godności, nie chce już sędziować, doskonale, będzie lepsza gwarancja spokoju na meczach, a na jego miejsce kto inny. Ale panowie sędziowie by chcieli, aby boisko odgrodzić od publiczności siatką z drutu. Oczywiście nie po to, by tłum nie deptał zielonej murawy, ale żeby ich chronił. Środek to zawodny. Sędziowie muszą bronić się sami i prowadząc zawody dobrze bez błędów. Gdy na boisko łódzkie wbiegają: Szperling, Sznajder, Kowalski czy Walczak siatka na pewno nie jest potrzebna. Pewnie, że ludzie są omylni, a o popełnieniu błędów w napięciu nerwowym łatwo, ale nie traktujmy poważnych meczy jako frekwencji dla młodych adeptów sztuki sędziowania. Na naukę jest miejsce na polach i łąkach, gdzie kopią szlabany; na stadionie powinni pokazywać się już tacy sędziowie, którzy coś potrafią i są opanowani, tacy, którzy gdy nawet błąd popełnią nie odrabiają go w dwójnasób i to w widoczny sposób na korzyść drugiej strony.

Mówi się, że publiczność jest niesforna. Ale jak zachowują się na meczach niektórzy członkowie Kolegium sędziowskiego? Na ostatnim meczu z „Partyzantem” trzeba było używać milicji, by niektórych panów sędziów posadzić tam, gdzie było dla nich przeznaczone miejsce. Nieważne były dla nich propozycje władz naczelnych, nie chciały się podporządkować prośbom osób do tego upoważnionych. To był skandal! Po niekiedy więc nie dziwić się, gdy zdenerwowany tłum w napięciu nerwowym protestuje przeciwko na zbytnie często wadliwym osądzeniom lub orzeczeniom sędziów.

Porządek zacząć robić od siebie, a później żądać by porządek postępował inni. Z drugiej strony atoli nie wolno nam patrzeć przez palce na BURDY I AWANTURY. Potępiamy je bezwzględnie. Nieodpowiedzialne czynniki, które podburzają młodzieży, należy z miejsca usuwać z boiska, albowiem nic nie usprawiedliwia reakcyjnych i dzikich wybrzków. Takie zajścia nie mogą mieć miejsca na boiskach „polskiego Manchesteru”. Publiczność łódzka znana ze swojej impulsywności, jest i potrafi być sprawiedliwa, lecz trzeba wystrzegać się stwarzania podłoża i możliwości do czynnych wystąpień i karygodnych wybrzków. Jeżeli publiczność z jednej strony przyciągnie ugłębionych nerwów i uniesienia a organizatorzy, zawodnicy i sędziowie z drugiej dołożą starań, by ze swych czynności wywiązywać się należyście, to będzie to najlepsza gwarancja spokoju na boiskach.

Zbigniew Skibicki.

klasy „A”: RKS Zabłocie, Walcownia Dziedzice, Concordia Knurów, Narząd Rytułdowy, Slavia Ruda, Zgoda Bielszowice, HKS Szopienice, Huta Pokój N. Bytom, trzy drużyny podokręgu polskiego, oraz RKS Batorty Chorzów.

Drużyna Batorego mimo, że rozgrywała dotychczas zawody mistrzowskie w klasie „G” i jako mistrz tej klasy winna znaleźć się obecnie w klasie „B”, na podstawie specjalnej uchwały zakwalifikowana została do klasy „A”.

ŚL. OZPN jest w tej chwili pod względem ilości klubów największym okręgiem w Polsce; na dzień 1-go lipca zarejestrowanych było 180 klubów.



Dlaczego bez Wiklińskiego?

Red. Al. Reksza pisze: „Jak nas poinformował trener Sztam, na prowadzonym przez niego (współ z b. mistrzami Polski Arskim i Wolniakowskim, oraz Mizerskim) kursie znajdują się zarówno pięściarze zaawansowani, jak i młodzi, początkujący. Wydaje mi się, że w zawodach propagandowych należało by młodych zawodników nastawie specjalnie na technikę i w ocenie ich spotkań faworyzować ze względów dydaktycznych nie tych, którzy mocniej biją, ale tych którzy bardziej umiejętnie i celowo boksuja.

Należy też żałować, że na kursie prowadzonym przez taki komplet wytrawnych specjalistów jak Sztam, Arski, Wolniakowski i Mizerski, nie znajduje się jeden z największych naszych obecnie talentów pięścierskich — Wikliński z Pomorza.

Sportowiec

Prof. Kot na czele

W sprawozdaniu z otwarcia pływackich mistrzostw Polski w Poznaniu, czytamy:

„Uroczystość rozpoczęła się defiladą, w której brało udział ponad 200 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 25 klubów z całej Polski. Na czele defilady postępował jeden z najstarszych zawodników, prof. Jan Kot z KS Cracovia, niosąc sztandar narodowy. Za nim, na czele reprezentacji Okręgu Śląskiego, niósł proporzec Związku drugi z kolei najstarszy zawodnik Bredlich z KS Siemianowiczanka. Kolejno następowali okręgi: śląski krakowski, łódzki, pomorski, pomorsko-zachodni dolno-śląski, warszawski i poznański.

Do ustawionych zawodników i tłumów publiczności przemówił prezes PZP mec. Dr Nowosielski, witając przybyłych przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przedstawicieli partii politycznych i wreszcie zgromadzoną publiczność oraz zawodników z całej Polski. W swoim przemówieniu, podkreślił mówca potrzebę rozwoju pływactwa dla zadań ogólnopństwowych. Sport pływacki — mówi mec. Nowosielski — jest sportem demokratycznym, bowiem nie potrzebując kosztownego ubioru, jest dostępnym dla wszystkich. Przy dźwiękach hymnu narodowego i okrzykach na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wciągnięto flagę państwową i proporzeczki klubowe na maszt. Po dokonaniu tej ceremonii prezes PZP mec. Nowosielski ogłosił Pierwsze Mistrzostwa Polski za otwarcie, co widownia przyjęła entuzjastycznymi oklaskami. Z kolei przemawiał przedstawiciel Wojewody Pozn. mgr Radzicki, następnie przedstawiciel P. U. WF i PW ppłk. Biłewski, a na zakończenie I wiceprezes PZP dyr. Staszewski, który przemówienie swoje poświęcił pamięci poległego w powstaniu warszawskim, nestora pływactwa polskiego śp. sędziego Tadeusza Semadeniego. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć poległych pływaków w walce o wolność i niepodległość Polski. Następnie wezwaniem „zawodnicy na start” rozpoczęły się dalsze zawody.

1. Częstochowa—Zagłębie,
  2. Mazury—Gdańsk,
  3. Pomorze Zachodnie—Wicemistrz Poznań,
  4. Lublin—Radom,
  5. Kielce—Wicemistrz Łodzi,
  6. Opole—Wrocław,
  7. Pomorze—Siedlce,
  8. Rzeszów—Przemysł.
- Zwycięzcy tych zawodów rozgrywają systemem pucharowym zawody z drużynami grupy drugiej w następującym zestawieniu:
- a) 1. — mistrz Łodzi,
  - b) 2. — mistrz Warszawy,
  - c) 3. — wicemistrz Śląska,
  - d) 4. — wicemistrz Krakowa
  - e) 5. — mistrz Poznań,
  - f) 6. — mistrz Śląska,
  - g) 7. — wicemistrz Warszawy,
  - h) 8. — mistrz Krakowa.
- Zwycięzcy powyższych zawodów rozgrywają dalsze zawody systemem pucharowym w zestawieniu:
- a) — b)
  - c) — d)
  - e) — f)
  - g) — h)
- Zwycięzcy tych zawodów tworzą grupę finałową, która rozgrywa za-

wody, jak pod 2.

5. Zawody systemem pucharowym rozgrywane są aż do wyłonienia zwycięzcy według „Przepisów gry w piłkę nożną PZPN”.

Miejsce zawodów oznacza WG i D PZPN, mając na uwadze dochodowość zawodów. Dochód z zawodów rozdziela się według „Postanowień PZPN”.

6. Zawody grupy finałowej rozgrywane są systemem punktowym, dwurundowym. Mistrzem Polski zostaje drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów. W razie równości punktów decyduje lepszy stosunek bramek. Za wygraną liczy się 2 punkty, nierozstrzygniętą 1 punkt, przegraną 0 punktów.

7. Zawody o mistrzostwo Polski na r. 1946 rozpoczynają się dnia 8-go września 1946 roku. Następną dwiema kolejki 15 i 22 września br. Rozgrywki grupy finałowej rozpoczynają się 29 września br. i trwają do dnia 3 listopada br. Terminarz rozgrywek grupy finałowej ustala drogą losowania WG i D PZPN. Sprawy finansowe ustalają „Postanowienia PZPN”.

8. We wszystkich przypadkach, nie

przewidywanych nin. postanowieniami decyduje WG i D PZPN.

SPORT Największa w Polsce klasa A.

„Śląski OZPN postanowił na swoim ostatnim zebraniu powiększyć klasę „A” tego okręgu do 30 klubów, które podzielone zostaną na trzy grupy.

Tak więc śląska klasa „A” będzie najliczniejszą w Polsce. Jak się dowiadujemy dalej do klasy „B” spadają w tym roku po dwa kluby z każdej grupy, tak że uzupełnienie trzydziestki stanowić będzie 12 nowych drużyn.

Dwunastu nowych beniaminków nie będzie rozgrywało żadnych gier eliminacyjnych. Mistrzowie i wicemistrzowie podokręgów, oraz trzy drużyny Śląska Opolskiego i 4 drużyny centrali (mistrzowie wicemistrzowie I i II grupy) kl. „B” zakwalifikują się do wyższej klasy automatycznie. A oto wykaz nowych członków